10 gr. **ABC** w 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„JEŻELI ZŁODZIEJE WTARGNĘLI DO PIWNICY ŻYDA, W KTÓREJ STOI WINO, TO GDY OWI ZŁODZIEJE BYLI W WIĘKSZOŚCI ŻYDAMI, WINO JEST KOSZER, GDY ODWROTNIE, JEST TEREFA".

(Talmud, Jorc Dca §123).

Nr. 292 A — Warszawa, piątek 30 września 1938 r. — Rok XIII

Czy uda się utrzymać pokój?

Konferencja czterech obraduje

Sprawa Sudetów — sprawą honoru Rzeszy

Z bąlkonów pałacu kanclerskiego zwisają olbrzymie flagi niemieckie, angielskie, włoskie i francuskie. Tłum zgromadzony przed pałacem serdecznie powitał premierów W. Brytanii i Francji oraz zgotował żywiołową manifestację kanclerzowi Hitlerowi i Mussoliniemu. Uczniowie szkół monachijskich mają dzień wolny od nauki. Ulice przepełnione są dziatwą szkolną.

Zaraz po krótkim śniadaniu rozpoczęły się narady w gmachu, otoczonym na paręset metrów kordonem milicji partyjnej, nie przepuszczającym nikogo.

Mimo nadziei, związanych z obradami, jeszcze nie można stawiać żadnych horoskopów co do ich wyników.

W KOŁACH POLITYCZNYCH OCENIAJĄ SYTUACJĘ NADAL Z CAŁĄ POWAGĄ, kładąc nacisk na fakt, że radykalne i natychmiastowe załatwienie kwestii sudeckiej jest sprawą honoru Rzeszy.

Koła francuskie i brytyjskie oceniają położenie z równą powagą. Spodziewają się jednak znaleźć wyjście z trudności i pewnych ustępstw ze strony niemieckiej, jeśli nie w terminie określonym przez memorandum, to przynajmniej w „przesunięciach" czerwonej linii demarkacyjnej, wyznaczonej na obsadzenie przez wojska niemieckie.

Koła włoskie zachowują milczenie, podkreślając wielką rolę, jaką odgrywa Duce.

W kołach tych wyrażają oburzenie na manewry dywersyjne Pragi, lansującej fałszywe wiadomości. Ogólnie się głosi, że momenty psychologiczne są decydujące dla znalezienia klucza sytuacji.

Poseł czeski do dyspozycji

LONDYN, 29. 9. Komunikują że Chamberlain wyraził zgodę, aby poseł czechosłowacki Masaryk udał się do Monachium. Masaryk nie będzie brał udziału w obradach, a pozostawać będzie tylko do dyspozycji konferencji.

Symboliczna cesja Sudetów

Rzekomy plan Chamberlaina

LONDYN, 29. 9. Korespondent polityczny „Daily Expressu" twierdzi, że Chamberlain, zawiezie ze sobą następujący plan:

1) Powrót do planu anglo - francuskiego z oddaniem okręgów o ludności niemieckiej ponad 50 proc. do Niemiec i o systemie kantonalnym dla Czechosłowacji.

2) Natychmiastowa cesja małego terytorium w charakterze „cesji symbolicznej".

3) Anglo - francuska gwarancja, że obietnice czeskie zostaną wypełnione.

4) Międzynarodowa policja złożona z oddziałów angielskich, francuskich i włoskich, która czuwać będzie nad utrzymaniem porządku w okręgach sudeckich podczas przeprowadzania ewakuacji i okupacji przez Niemcy.

Francja nie będzie

Walczyć o Sudety

PARYŻ, 29. 9. Cała prasa paryska, z wyjątkiem najzupełniej osamotnionych organów sowietofilskich, jak komunistycznej „Humanité " oraz „L'Ordre", wita z zadowoleniem konferencję w Monachium. Wiadomość o spotkaniu Hitlera, Mussoliniego, Chamberlaina i Daladier'a w Monachium zamieszczana jest pod sensacyjnymi nagłówkami.

„Matin" wyraża przypuszczenie że obrady konferencji w Monachium wyjdą prawdopodobnie poza ramy zagadnienia czeskiego.

FAŁSZE PROPAGANDOWE

Dziennik protestuje w ostry sposób przeciwko kampanii tendencyjnych wiadomości oraz fałszów propagandowych. Między innymi „Matin" twierdzi, że w **audycji radia paryskiego transmisja mowy Chamberlaina uległa zniekształceniu. Przemówienie premiera angielskiego wygłoszone we wtorek popołudniu nie było podane w tekście dosłownym, a część wywodów premiera Chamberlaina została przemilczana.**

FRANCJA NIE BEDZIE WALCZYĆ O SUDETY

Najbardziej znamienny charakter posiada wystąpienie naczelnego redaktora dziennika lewicowego ‚L'Oeuvre" J. Piota, który w zdecydowany sposób przeszedł dziś do partii pokojowej i oświadcza, że **Francja gotowa byłaby prowadzić wojnę tylko w wypadku, gdyby chodziło o losy Europy, lub o losy jej samej, lecz, że nie pójdzie na żadną wojnę o Sudety.**

Autor uprzedza kategorycznie prezydenta Benesza, aby nie starał się komplikować procedury rozwiązania kwestii sudeckiej. Piot wyraża poza tym zadowolenie z dojścia do skutku konferencji monachijskiej.

Prasa francuska nie ubolewa wcale z powodu nieobecności Czechosłowacji przy obradach monachijskich. Wyrażając na ogół przekonanie, iż w obecnej sytuacji międzynarodowej obecność Czechosłowacji mogłaby jedynie komplikować i tak zadrażnioną atmosferę.

Odpowiedź czeska na notę brytyjską

znowu jest wykrętna

PRAGA, 29. 9. Rzad czeskosłowacki zredagował odpowiedz na notę brytyjską, zawierającą propozycje stopniowej realizacji projektów francusko - brytyjskich, akceptowanych 21 września przez Pragę, jako podstawa rozwiązania zagadnienia Niemców sudeckich. Odpowiedź ta przyjmuje w zasadzie propozycje brytyjskie co do stopniowej realizacji rzeczowych projektów, zgłaszając jednak i tym razem liczne zastrzeżenia.

Odpowiedź czeska doręczona została rządowi brytyjskiemu przed rozpoczęciem konferencji 4-ch w Monachium.

Sądy wojenne

PRAGA, 29. 9. UKAZAŁ SIĘ DEKRET, WPROWADZAJĄCY SĄDY WOJENNE NA CAŁYM OBSZARZE CZECHOSŁOWACJI.

Zakazy

PRAGA, 29. 9. Sprzedaż płynnego paliwa na użytek prywatny została z dniem dzisiejszym wzbroniona.

Rowy strzeleckie w Pradze

Zagraniczni obywatele, którzy przybyli do Waldsassen w Niemczech specjalnym pociągiem z Czechosłowacji, jak donosi prasa niemiecka, opowiadają, że w Pradze, w Klarowie, gdzie znajduje się dostęp na Hradczyn oraz w Karlinie (dzielnica robotnicza), zostały wykopane rowy strzeleckie.

Republika słowacka

PRAGA, 29.9. Z KÓŁ SŁOWACKICH DONOSZĄ, IŻ W RAZIE EWENT. ZABURZEŃ WEWNĘTRZNYCH W PAŃSTWIE JAKO WYNIKU REAKCJI SPOŁECZEŃSTWA NA USTĘPSTWA WOBEC RZESZY, PARTIA AUTONOMISTÓW SŁOWACKICH NOSIĆ SIĘ MA Z ZAMIAREM PROKLAMOWANIA NIEZALEŻNEJ REPUBLIKI SŁOWACKIEJ.

Czechy nie udzieliły Polsce

żadnej odpowiedzi

P. A. T. komunikuje: Od wczoraj w szeregu stolic rozpowszechniane są wiadomości, jakoby sprawa sporu pomiędzy Polską i Czechami została załatwiona, a Praga udzieliła zadawalającej odpowiedzi. Pogłoski te dziś w dniu zjazdu w Monachium przybrały na sile. Rozszerzane są one nawet w Warszawie przez niektóre obce przedstawicielstwa dyplomatyczne z podaniem treści i formy noty czeskiej. Należy stwierdzić, że wiadomości te są nieprawdziwe. Rząd czeski żadnej odpowiedzi dotychczas nie udzielił. Cele rozsiewania tych wiadomości można łatwo ustalić. Rząd polski uregulu je swe postępowanie jedynie na zasadzie prawdy i faktycznego stanu rzeczy.

Hitler wybrał moment

Państwo Czechosłowackie ma, jeśli można się tak wyrazić, dwa oblicza. Z jednej strony jest ono bastionem słowiańszczyzny w środkowej Europie, z drugiej strony jest siedliskiem masonerii, niesłychanie dogodnym do bezpośredniego atakowania Trzeciej Rzeszy.

Dla masonerii i dla żydostwa Czechosłowacja ma wymowne znaczenie. Dla nich jest to przecież naród Hussa i Komensky'ego. Niejednokrotnie przecież dążenia masońskie i żydowskie były równoległe z wytycznymi narodowej polityki czeskiej. W okresie Traktatu Wersalskiego, w okresie budowania nowej Europy, Czechosłowacja była pupilkiem możnych tego świata, którzy wszyscy bez wyjątku występowali w fartuszkach.

Hitler, uderzając w Czechosłowację, uderza przede wszystkim w kraj, w którym na zwartych terenach zamieszkuje 3,5 miliona Niemców. Jednocześnie Hitler uderza również w kraj, który cieszy się specjalną protekcją fartuszkowych braci, który może być użyty za dogodny punkt wyjścia do zaatakowania narodowo - socjalistycznych Niemiec. I wobec tego powstaje pytanie, czy tego rodzaju potężne siły, jak międzynarodowe żydostwo i masoneria, mogą bezkarnie pozwolić na zniszczenie własnego dzieła?

Niewątpliwie nie. Wszystkie usiłowania, które widzimy, a również te, których nie widzimy, są wywołane nie tylko tym, że zmuszenie Czechosłowacji przez Niemcy szkodzi interesom innych państw Europy. Stoimy w obliczu obliczonej na wielką skalę akcji tych wszystkich czynników, którym zależy na zachowaniu w tym miejscu Europy punktu wypadowego przeciwko narodowemu socjalizmowi. Jeśli więc te wszystkie usiłowania nie dają rezultatu, to nie dlatego, że tym, którzy działają, nie zależy na rezultacie, tylko dlatego, że dziś możliwości ich nie są dostateczne. Nie dlatego, by w ogóle ich możliwości tak się już skurczyły, tylko dlatego, że Hitler wybrał moment najdogodniejszy dla siebie, a najniedogodniejszy dla swych przeciwników.

W państwach zachodnich z Anglią i Francją na czele, nastroje przeciwne wojnie są bardzo silne. Jest to między innymi skutek wieloletniej propagandy pacyfistycznej, uprawianej przez masonerię. Na to, by nastroje te przełamać, trzeba czasu, trzeba, by argumenty były tego rodzaju, by mogły trafić do przekonania przeciętnego obywatela państw zachodnich. Nie darmo powiedział premier Chamberlain:

NIE MOŻEMY WE WSZYSTKICH OKOLICZNOŚCIACH DOPROWADZAĆ DO TEGO, ABY CAŁE IMPERIUM BRYTYJSKIE BYŁO WCIĄGNIĘTE W WOJNĘ TYLKO Z POWODU CZECHOSŁOWACJI. JEŻELI BĘDZIEMY MUSIELI WALCZYĆ, TO O JAKIEŚ WIĘKSZE ZAGADNIENIA.

Potężne w krajach zachodnich wpływy masońskie mają jednak możliwości ograniczone i nie mogą zbyt jawnie przeciwstawiać się opinii publicznej, narzucać jej rozwiązań skrajnie niepopularnych.

Obok tego działa czynnik inny. Państwa zachodnie ma-

(Dokończenie na str. 3-ej)

DZIŚ NA STR. 3-EJ PIERWSZA CZEŚĆ PAMIETNIKÓW DR. K. M. MORAWSKIEGO P. T. „W DNIACH URODZIN MAŁEJ ENTENTY"

Słonecznie i ciepło

Przewidywany przebieg pogody w dniu 30 b. m.

Pogoda słoneczna i ciepła o umiarkowanym zachmurzeniu na południowym zachodzie kraju. Temperatura w ciągu dnia do 24 st. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Zamknięcie instytutu katolickiego

BERLIN, 29. 9. W miejscowości **Feldkirch** instytut katolicki „Stella Matutina" został zamknięty i przemieniony na szkołę dla **urzędników** bankowych.

WRZESIEŃ	SŁOŃCE	
30	Wschód	Zachód
PIĄTEK	5—35	17—17
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	12—38	21—8
	Dł. dnia	Ubyło
	11—42	5—4

Dziś św. Hieronima
Jutro św. Jana z Dukli

TEATRY

TEATR NARODOWY: Punkt. o g. 8-ej wiecz. „Zielony frak".

TEATR LETNI: O godz. 8-ej „Jean".

TEATR POLSKI: Codzień świeżo wystawiona komedia Devala „Subretka" ze Stefanią Jarkowską w roli tytułowej.

TEATR MAŁY: „Pani natura". Birabeau.

TEATR MALICKIEJ: O godz. 8.15 wieczorem komedia muzyczna „Na fali eteru" P. Leone. L. Brodzińskiego, Lawiny Świętochowskiego. Grają: Benita, Stojowski, Nesterówna, Wierzejewska, Sym, Zawistowski, Kielarski, Modrzewski. Reż. Zawistowskiego, dekor. Kurmana.

OPERETKA „8.15": „Księżniczka Czardaszka".

TEATR KAMERALNY: „Zbyt licz na rodzina"

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

AS (Grójecka 56): „Dwoje z tłumu".

HOLLYWOOD: Nieczynny.

ITALIA (Wolska 82): „Warszawska Cytadela".

JURATA: „Bohaterowie morza" i „Miss Glory".

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „Niedorajda".

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA (Dzielna 41): „Zapomniana Symfonia".

KOMETA: „Kombatanci" i rewia.

MARS: „Kościuszko pod Racławicami".

MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Znachor".

PRAGA: „Zbuntowana" i rewia.

PRASKIE OKO: „Kościuszko pod Racławicami".

ROMA (Nowogrodzka 49): „Olimpiada".

SOKÓŁ: „Halka".

STUDIO (Chmielna 7): „Pobożne kłamstwo".

ŚWIT: „Kalanad" i „Książę X".

ŚWIAT: „Serce i szpada" i „Jej obrońcy".

Baworowski mistrzem Rumunii

W środę odbył się w Bukareszcie finał międzynarodowych mistrzostw tenisowych Rumunii w grze pojedynczej panów. Zwycięstwo i tytuł mistrza Rumunii zdobył Baworowski, który pokonał Czecha Cejnara 5:7, 6:4, 4:6, 6:3, 6:1.

Mussolini wycofuje ochotników z Hiszpanii

RZYM, 29. 9. Jak słychać z dobrze poinformowanych kół politycznych, Mussolini zarządził przed wyjazdem do Monachium natychmiastowe wycofanie włoskich ochotników z Hiszpanii.

Początek roku na politechnice lwowskiej

LWÓW, 29.9. W poniedziałek, dnia 3 października odbędzie się na Politechnice Lwowskiej uroczysta inauguracja roku akademickiego.

O godz. 9 rano odprawiona zostanie w kościele św. Marii Magdaleny uroczysta msza św. celebrowana przez I. E. ks. arcybiskupa Twardowskiego, poczem o godz. 11.30 odbędzie się w auli politechniki sam akt inauguracji.

Oberwanie się chmury

CZERNIOWCE, 29. 9. Nad Konstancą nastąpiło niezwykle gwałtowne oberwanie się chmury. Mimo, że ulewa szalała tylko 15 minut, masy wodne zalały przedmieścia, unosząc ze sobą dobytek mieszkańców. Zginęło przy tym wiele zwierząt domowych. Straty wynoszą kilka milionów lei.

KOMUNIKAT

W razie jakichkolwiek usterek przy dostarczaniu naszego pisma w Warszawie lub na prowincji prosimy W.P. Prenumeratorów kierować zażalenia natychmiast do zarządu ABC, W-wa, Nowy Świat 15 m. 1.

Wydawnictwo ABC

Bez przerwy trwają Walki za Olzą

Zwiększa się liczba rannych i zabitych

CIESZYN, 29.9. (tel. wł.). Nad Olzą w dalszym ciągu trwają starcia między oddziałami partyzantów polskich, a oddziałami komunistów czeskiej policji. Wczoraj o g. 8-ej wieczorem granicę polsko - czeską obstawiono ze strony czeskiej kordonami wojska, przeprowadzając jednocześnie wzdłuż linii granicznej druty z prądem o wysokim napięciu. Druty te umieszczono tuż nad ziemią, tak że wieczorem niepodobna było ich zauważyć. Kilku uchodźców Polaków z Czech, natknąwszy się na druty, zostało śmiertelnie porażonych prądem.

Wczoraj w południe zauważono nad granicą polską samochód francuskiej misji wojskowej. Przybył nim podobno z Pragi gen. Pouchet.

Objechał on teren graniczny. Asysta jego dokonała całego szeregu zdjęć fotograficznych, po czym generał odjechał do Morawskiej Ostrawy.

Linia frontu przeniosła się dalej i biegnie obecnie koło Istebnej, gdzie trwają walki między polskimi powstańcami a Czechami.

Koło Jabłonkowa i Karwiny uzbrojone oddziały komunistów podpalają gospodarstwa polskie, grabiąc dobytek chłopów. Komuniści ci nie ograniczają się tylko do rabunku wśród Polaków. Obrabowano bowiem także i wielu bogatszych gospodarzy Czechów, którzy zwrócili się do Polaków z propozycją wspólnej samoobrony.

„Nie boimy się ani was, ani Hitlera — powiedzieli chłopi - Czesi — Grozi nam wspólny wróg, rewolucja komunistyczna".

Wczoraj liczba zabitych Polaków wynosiła 34, dziś przekroczyła 40 osób. Wczoraj ,według oficjalnych danych czeskich, zginęło rzekomo 40 żandarmów i około 120 komunistów, dziś wszystkie te liczby podskoczyły conajmniej o 50 proc.

Osiedla podmiejskie pustoszeją

Krzywda ubogiej ludności musi być naprawiona

Zwyżka cen biletów okresowych na P. K. P.

Jak wiadomo zarządzeniem p. ministra Komunikacji z dnia 18 sierpnia b. .r. wprowadzone zostaje z dniem 1 października b. r. około 100-procentowe podwyższenie cen biletów miesięcznych na liniach podmiejskich.

STARA SPRAWA

Sprawa ta nieraz już na łamach naszego pisma poruszana nadal pozostaje otwarta i tym bardziej piekąca, że fatalny dzień 1 października mamy już w najbliższej przyszłości. Mieszkańcy osiedli podstołecznych wysłali wiele protestów do min. Komunikacji, p. Premiera i do dyrekcji kolejowych, oświetlając jak zgubne skutki zarządzenie powyższe wywołać musi i prosząc o cofnięcie krzywdzącego najuboższe warstwy społeczne zarządzenia. Niestety dziesiątki protestów podpisanych przez znaczną część mieszkańców podstołecznych nie dały żadnego rezultatu.

OSIEDLA PUSTOSZEJĄ

Tymczasem skutki zarządzenia ministerstwa Komunikacji nie dały na siebie długo czekać. Kto z pośród mieszkańców podstołecznych osiedli mógł, wynalazł mieszkanie w Warszawie. W ten sposób zapotrzebowanie na małe mieszkania ogromnie wzrosło. Już obecnie daje się odczuć obromny brak niewielkich jedno, lub dwu pokojowych pomieszczeń. W konsekwencji ucieczki mieszkańców osiedla podstołeczne poczynają pustoszeć, co poważnie grozić może zupełnym, a w najlepszym wypadku znacznym zahamowaniem w nich ducha budowlanego.

Do chwili obecnej jak zaznacza memoriał Towarzystwa Przyjaciół Zielonki, wysłany do Ministerstwa Komunikacji notowany był stały ruch w kierunku osiedlania się pod miastem, co w niemałym stopniu zaspakajało głód mieszkaniowy stolicy, oddziaływując dodatnio na rozwój gospodarczy okolic podstołecznych.

W konsekwencji ucieczki mieszkańców do stolicy, zmaleje naturalnie liczba stałych pasażerów PKP. Zamierzane więc zwiększenie dochodu z biletów miesięcznych będzie dla kolei b. problematyczne.

NIEWŁAŚCIWA DROGA

W ten sposób nie osiągną koleje pożądanych rezultatów, a najbardziej na tym ucierpi najuboższa ludność pracownicza. Mieszkańcy bowiem osiedli podmiejskich rekrutują się z ogromnej większości z pośród źle sytuowanej ludności pracowniczej, którą konieczność zmusiła do osiedlenia się poza miastem, gdyż ceny mieszkań w miastach są dla niej niedostępne. Wyobraźmy sobie sytuację przeciętnej rodziny urzędniczej, której kilku członków codziennie musi udać się do pracy czy szkoły koleją. Czy nadzwyczaj skromna pensja dzisiejszego urzędnika wystarczy na opłacenie kilkudziesięciu złotych miesięcznie za przejazdy koleją? A co powiedzieć o rodzinach robotniczych, jeszcze gorzej sytuowanych materialnie?

Szczęśliwi są jeszcze ci, którzy zawczasu zdołali uciec z podmiejskich osiedli, znajdując względnie niedrogie mieszkania w miastach. Jak już jednak zaznaczyliśmy liczba wolnych mieszkań wyczerpała się w dużych miastach niemal całkowicie, przyczym cena tych mieszkań już znacznie podskoczyła w górę.

NA BARKI NAJBIEDNIEJSZYCH

Zwyżkę cen biletów miesięcznych Ministerstwo motywuje tym że „ruch za biletami miesięcznymi i tygodniowymi obejmuje zgórą trzy piąte pełnej ilości podróży, odbytych na PKP, wnosząc za ledwie jedną dziesiątą wszystkich wpływów i stanowiąc jedną trzecią wszystikch kilometrów odbytych przez klientelę PKP", a dalej, „że nie można wymagać od kolei ponoszenia takich ofiar przez czas dłuższy...".

Dlaczego — zapytują pokrzywdzeni zarządzeniami Ministerstwa mieszkańcy osiedli podmiejskich — za deficytowy ruch dalekobieżny PKP płacić ma najuboższa ludność pracownicza. Jeżeli organizacja pociągów popularnych przy ogromnych zniżkach dochodzących nieraz do 60 — 80 proc. cen normalnych biletów opłaca się PKP, to ruch podmiejski przy zapełnieniu pociągów ponad normy i przy użyciu najgorszego taboru napewno daje kolei znaczniejsze zyski.

Niechże więc uboga ludność pracownicza nie staje się przysłowiowym kozłem ofiarnym. Niechże nie będzie zmuszona pokrywać deficyt kolei. Jeżeli obecna taryfa kolejowa nie daje dostatecznych wpływów — należałoby ją ponownie skalkulować, ograniczając ulgowe przejazdy tym, którzy spewnością na zapłacenie normalnej ceny biletu pozwolić by sobie mogli bez specjalnego uszczerbku dla swych budżetów domowych. Niczym bowiem nie jest uzasadnione, by za przyjemności ludności bogatszej płacić musieli ci, którzy z każdym groszem liczyć się muszą. (a. p.).

—xxx—

Epidemia grypy w Warszawie

Duże wahania temperatury w dzień i w nocy spowodowały w Warszawie znaczny wzrost zachorowań na grypę i anginę.

Liczba zachorowań wynosi kilkaset dziennie. Zwłaszcza grypa grasuje wśród młodzieży szkolnej.

WYŚCIGI NA ŁAWICY

Wyniki gonitw z dnia 28 b. m.

W środę 28 bm. w 10 dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Poznaniu przy pięknej słonecznej pogodzie i licznie przybyłej publiczności rozegrano 8 gonitw.

W pierwszej płaskiej płacono w porządkowym zł. 228 za 10 zł. przy 3 koniach. Przewodniczył Prezes Tadeusz Mieczkowski.

W pierwszej płaskiej sprzedażnej 1600 m. faworytka Bonne Aventure — zawiodła, wygrała Orawa II Dr. H. Harlanda pod ż. Czernuszenko w 1 min. 48 sek. 2) Karapet, 3) Bonne Aventure. Tot. zw. 26 zł. za 10 zł. porz. 228 zł.

W drugim wojskowym biegu naprzełaj 5000 m. wygrał niespodziewanie Zart IV Ofic. służb. mjr. Budzika pod p. por. Sobeckim w 6 min. 33 s., 2) Dobrodziej, 3) Droga II, 4) Ella Tot. zw. 79 zł. m. 17 i 12 zł. za 10 zł. Porząd. 90 zł.

W trzeciej płaskiej 1800 m. wygrał faworyt dnia Proch J. Turno pod j. Kowalczykiem w 1 min. 53 sek., 2) Kańciarz, 3) Ultimo. Tot. zw. 11 zł. Porząd. 19 zł. za 10 zł.

W czwartej z płotami 2400 m. wygrała Bravo Palü st. „Iwno" pod j. Wojtkowiakiem w 2 min. 52 sek., 2) Krynica II, 3) Trzask, 4) Rewers, 5) Destar. Tot. zw. 14 zł. m. 11 i 14 zł. za 10 zł. Porząd. 24 zł. za 10 zł.

W piątym wojskowym biegu naprzełaj 5000 m. o nagrodę honorową DOK VII wygrał Elewator Ofic. służb. rtm. Kaweckiego pod rtm. Kaweckim w 6 min. 19 sek., 2) Czarczaf, 3) Parade d'Amour, 4) Emigrant, 5) Dedalus. Tot. zw. 11 zł., m. 12 i 18 zł. za 10 zł. Porząd 32 zł.

Nagrodę honorową wręczył Prezes Towarzystwa zwycięzcy p. rtm. Kaweckiemu.

W szóstej z przeszkodami 3600 m. wygrał Sarmata Gr. Ofic. 7 DAK Wlkp. pod chł. Nowakiem w 4 min. 36 sek., 2) Toreadore, 3) Arkadia, 4) Admonicja, 5) Nawój . Tot. zw. 17 zł., m. 13 i 12 zł. za 10 zł. Porząd. 39.

W siódmej płaskiej 2200 m. pod b. dobrą jazdą wygrał Honwed Dr. H. Harlanda pod. ż. Czernuszenką w 2 min. 32 sek., 2) Mitropa, 3) Omulew. Tot. zw. 20 zł.

W ósmej płaskiej 2200 m. na starcie pozostała Soarte: 1) Dora St. i F. H. Karlinger pod j. Kłoszewskim w 2 min. 33 sek., 2) Judica, 3) Kapuś, 4) Pumpernikel. Tot. zw. 60 zł. m. 18 i 12 zł. za 10 zł. Porząd. 112 zł. za 10 zł.

WIADOMOŚCI Z TORU

Częściowe wyniki gonitw
Wyniki gonitw z dnia 29 b. m.

GON. 1. Dyst. 1600 m. Nagr. 1600 zł: 1) Nektar j. Zając, 2) Nebraska, (22), 3) Moutade (78), 4) Ikaria (83), Wygr. w 1 m. 42,5 s. pewnie o szyję. Tot. 6. Franc. 5,5 i 5,5. Porz. 23 zł.

GON. 2. Dyst. 1100 m. Nagr. Sprzedażna 1800 zł: 1) Boliwia ż. Michalczyk, 2) Savoyard (43,5), 3) Fagor (53). Parafraza zdyskwalifikowana, żokiej spadł. Wygr. w 1 m. 8,5 s. łatwo o 7 dł. Tot. 7,5, franc. 7 i 14,5 zł. Porz. 107 zł.

GON. 3. Dyst. 2100 m. Nagr. 2000 zł: 1) Marwal, j. Kobitowicz, 2) Busyrys (35,5), 3) Mariasz (196,5), i Juras (11,5). Wygr. w 2 m. 15 s. łatwo o 3 dł. Tot. 9. franc. 6,5 i 9 zł. Porz. 62 zł.

GON. 4. Dyst. 1100 m. Nagr. 1800 zł.: Kalwila, ż. Jagodziński, 2) G... (41,5), 3) Polana (64,5), 4) Saragossa (22), 5) Palinka (47,5), 6) Begonia (424). 7) Anarchia II (90,5), 8) Genie (170,5). Wygr. w 1 min. 8 sek. pewnie o 3/4 dł. Tot. 9,5 zł., franc. 6, 8,5 i 9 zł. Porz. 137 zł.

GON. 5. Dyst. 2100 m. Nagr. 2200 zł. 1) Ibis ż. Michalczyk, 2) Narew (7,5), 3) Komtur II (39). Wygr. w 2 min. 12,5 s. łatwo o 4 dł. Tot. 13 zł, Porz. 30 zł.

GON. 6. Dyst. 1100 m. Nagr. 1800 zł: 1) Edeling, ż. Kusznieruk, 2) Chwat (33,5), 3) Szatmar (16,5), 4) Liwerwer (172), 5) Partyzant (26,5), 6) Tamar (52,5). Wygr. w 1 min. 8 sek. łatwo o dł. Tot. 12,5, franc. 9 i 12 zł. Porz. 135 zł.

Polacy za Olzą żądają zjednoczenia z Macierzą
Wszscy Polacy jednoczą się z nimi

K. M. Morawski

W dniach urodzin Małej Ententy

Z galerii „ojców chrzesnych"

Zaczynam od charakterystyki głównych składników ówczesnego ciała dyplomatycznego, akredytowanego przy dworze rumuńskim:

A tout seigneur tout honneur. Zacznę od Francuza, hrabiego de Saint-Aulaire, przeniesionego w tym czasie jako ambasador do Madrytu, a stamtąd do Londynu, znakomitego później biografa Talleyranda, ustępującego w tym charakterze historyka dyplomacji z żyjących jedynemu chyba Hanotaux.

HR. DE ST. AULAIRE

St. Aulaire był przystojny, postawny, w miarę sztywny i w miarę przystępny. Kiedy wchodził do salonu, przywodził na pamięć owych przedstawicieli „króla - słońca", co w respekcie i dystansie utrzymywali pomniejsze dwory. Ożywiał się i weselał wszakże przy stole biesiadnym: pamiętam tak jedno z opowiadań jego anegdotycznych o sposobie przyrządzania ptaszków, które w swojej „g o u r m a n d e r i e" zatrącało posmakiem wytwornych żarłoctw Dumasa - syna czy Rossiniego.

Pertraktowałem z nim stosunkowo mało, bo w zimie wyjechał na urlop najpierw, a później na nową placówkę, przedtem jednak podejmowałem go u siebie z całą ambasadą śniadaniem pożegnalnym, a nawet wypiłem jego zdrowie, będą przekonany, jak wtedy wszyscy, że jedzie nie nad Manzanares, ale nad Wisłę, jako następca margr. Pradła i hr. de Broglie'go.

Dlaczego w ostatniej chwili postanowione zostało inaczej, zrozumiałem, obserwując później w Warszawie fatalną politykę szczęśliwszych od niego rywali. Następcą jego został sympatyczny Alzatczyk Daescnner, późniejszy ambasador w Waszyngtonie, ale łącznikiem pomiędzy starym a nowym reżymem w poselstwie pozostał p. Henryk Cambon, syn znakomitego londyńskiego Pawła, synowiec berlińskiego Juliusza, dzisiejszy poseł w Sofii.

GEN. PETIN

Stosunki nasze z obojgiem Cambonów były jak najlepsze. ale nie tak bliskie, jak z szefem misji wojskowej francuskiej, generałem Wiktorem Pétin (dziś komendantem korpusu w Lilie) i jego uroczą małżonką. Petin był nie tylko dzielnym oficerem, ale i wszechstronnym, bystrym, politycznym umysłem. Ta ostatnia cecha nie często trafia się u wojskowych, więc kiedy raz mu z tego powodu wyrażałem swój podziw: „Que voulez vous mon cher?" — odparł żywo — ja przecież przed wstąpieniem do wojska ukończyłem uniwersytecki fakultet". Był on mi także prawdziwym przyjacielem: od pierwszej chwili, na każdym kroku bez cienia inspiracji czy premedytacji politycznej, co u Francuza rzadkie, prostował przede mną zawiłe zrazu ścieżki bukareszteńskie, kiedy zaś doszła kresu lakoniczna moja kariera, okazał się — rzecz równie rzadka w tym zawodzie—„courtisan de malheur". Składu świetnej tej, iście przedwojennej ambasady, dopełniało dwóch sekretarzy: znany i w warszawie dziarski wicehrabia de Bastard i późniejszy „chargé d'affaires" w Pradze, de Moncault.

POSELSTWO ANGIELSKIE

Poselstwo angielskie prowadził przez cały czas mojego pobytu w charakterze „chargé d'affaires" Sir Frank Rattigan. Rattigan, doskonały typ przeciętnego Anglika, z manierami sportowca i „viveur'a", pełen zresztą swoistej rezerwy w stosunku do cudzoziemców, chyba, że nabrał wysokiego pojęcia o ich „gentleman'erii", nie miał przed sobą w Bukareszcie większych wtedy zadań politycznych, tym bardziej, że popierała z reguły zabiegi jego, podobnie, jak ze Skrzyńskim na rzecz spraw polskich, tej miary ambasadorka kultury, jeśli nie polityki angielskiej, jak królowa Maria.

Zato lady Rattigan, pełna przystępności, prostoty i pogody, wyniosła blondynka o typie celtyckim, pierwsze zajmowała po królowej miejsce w poczcie dostojnych piękności na dworze rumuńskim, co również się przyczyniało do zwiększenia już i tak wielkiego prestiżu poselstwa brytyjskiego.

Trzecim zaś współczynnikiem w tym wyspiarskim zespole, był marcjalny Szkot, generał Duncan, cieszący się także znacznymi względami na dworze.

REPREZENTACJA WŁOCH

Włochy reprezentował najpierw Giacomo Auriti, późniejszy ambasador w Tokio, następnie zaś Albert hrabia Martin - Franklin, późniejszy pierwszy ambasador italski w Warszawie, dziś senator królestwa. Z Martinem, jako żonaty z pół-Włoszką, wyrobiłem sobie doskonałe stosunki. Równie sprytny jak Tommasini (i po krewny mu z wielu względów), ale może jeszcze giętszy, w stosunku do sprawy polskiej, objawiał niejaką, dość rzadką u Włocha, rezerwę (doświadczyłem tego na nim podczas bitwy warszawskiej), co przyczyniło się może następnie do skrócenia jego urzędowania w Warszawie.

Nie miał za to w swej karierze ambasadorskiej takiego dobrodziejstwa inwentarza małżeńskiego, jak miał tamten — w Bukareszcie zaręczył się właśnie z dobrze znaną w Warszawie hrabianką Miniscpalchi, rodaczką Giulii Capuletti i może dlatego, jakkolwiek obcy duchem faszyzmowi, przetrwał mniej fortunnego przyjaciela.

* * *

(Wyjątki z III-go rozdziału „Wspomnień" autora, które się ukażą przed końcem roku, nakładem firmy wydawniczej „Św. Wojciecha" w Poznaniu).

Konieczność wzmożenia eksportu

Odezwa ministra gospodarki Rzeszy Niemieckiej

BERLIN, 29. 9. Min. gospodarki III Rzeszy, Funk, wystąpił ze znamienną odezwą, związaną z sytuacją handlu zagranicznego Niemiec. Odezwa podkreśla, iż bilans handlowy III Rzeszy wykazuje na przestrzeni 8 miesięcy b. r. w porównaniu z tym samym okresem r. ub. pogorszenie o pół miliarda marek. Min. Funk wskazuje na konieczność intensyfikacji eksportu i stwierdza, iż zaniedbanie wysiłków eksportowych w którymkolwiek kierunku jest równoznaczne z zaniedbaniem najświętszego obowiązku wobec całości narodu.

Odezwa przynosi poza tym wytyczne dla eksportu niemieckiego. W pierwszym rzędzie min. Funk domaga się punktualności w wykonywaniu dostaw stosownie do umów. O ile z przyczyn natury ogólnej (np. brak środków transportowych), wywiązanie się w terminie jest niemożliwe, obowiązuje zawiadomienie właściwych zrzeszeń gospodarczych. Nie stosowanie się do tej zasady powodować będzie jaknajostrzejsze represje.

W dalszym ciągu odezwa narzuca każdemu przedsiębiorstwu obowiązek produkowania do wysokości maksymalnej zdolności wytwórczej. I tu przeszkody muszą być zgłoszone do odnośnych zrzeszeń gospodarczych lub do min. gospodarki Rzeszy. Także i ten przepis obowiązywać będzie pod groźbą ostrych sankcji.

W 75-tą rocznicę zgonu Józefa Korzeniowskiego

Audycja radiowa

Dnia 1 października o godz. 18.45 Polskie Radio poświęca szkic literacki znakomitemu pisarzowi polskiemu, Józefowi Ignacemu Korzeniowskiemu. W roku bieżącym bowiem przypada 75-ta rocznica zgonu autora „Kollokacji". Autorem prelekcji radiowej będzie prof. Zygmunt Szweykowski.

Hurtownicy owocowi obradują

Koncentracja importu owoców

W dniu 27 b. m. w siedzibie S. K. P. pod przewodnictwem p. dr. Jerzego Machlejda odbyło się zebranie Koła Hurtowników Owoców przy S. K. P.

Na zebraniu tym omówiona została sprawa ustosunkowania się kupiectwa chrześcijańskiego branży owocarskiej do dotychczasowej działalności aukcyj owocowych w Gdyni. Ponadto omówiono sprawę ew. zmniejszenia liczby importerów owoców i związanej z tym koncentracji importu owoców.

Zebrani zgodnie stwierdzili, że przy realizacji odpowiednich uchwał należy dążyć do uwzględnienia w jaknajszerszej mierze postulatów kupiectwa chrześcijańskiego, zmierzających do unarodowienia tej gałęzi handu.

Więzienie za opuszczenie pracy

BERLIN, 29. 9. Prasa niemiecka zamieszcza jednobrzmiący komuinkat o skazaniu na sześć miesięcy więzienia jednego z robotników, który w tak ważnej dla państwa chwili opuścił samowolnie warsztat pracy.

Ofiary

Na pomoc dla uchodźców zaolzańskich: Edward Späth — 20 zł., Jan Kossakowski — 20 zł., Jan Stamborski — 5 zł.

Szkoła tańca art. J. Hryniewieckiej — zł. 20 — na bezrobotnych narodowców.

Jan Kossakowski — zł. 8 gr. 40.

Bezimiennie — paczka.

Bezimiennie — paczka.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Wiktorii ze Złotorewiczów Wyszyńskiej na bezrobotnych narodowców składa — Walentyna Miłkowska 5 zł.

Hitler wybrał moment

(Dokończenie ze strony 1-ej)

ją poważne zaniedbania w zakresie zbrojeń. Anglia dziś idzie ogromnymi krokami naprzód, ale jeszcze ma dużo do zrobienia. Lotnictwo francuskie jest bardzo zaniedbane. W tych warunkach państwa te nie są dziś materialnie przygotowane do wojny.

A wreszcie Rosja Sowiecka. Jest to niewątpliwie państwo. w którym wpływy żydowsko-masońskie są najsilniejsze. Dziś po, „czystkach", jakie się w ciągu ostatnich miesięcy odbywały na terenie armii rosyjskiej, Rosja nie przedstawia takiej siły militarnej, jak jeszcze nie dawno.

Moment wybrany przez Hitlera był niechybnie dogodny dla jego polityki. Jeśli akcja jego skierowana przeciwko Czechosłowacji, uda się w całej pełni, czego dziś jeszcze przewidzieć nie można, to zawdzięczać to będzie Hitler przede wszystkim dobrze wybranemu momentowi.

Sukcesy wojsk narodowych

Znaczne szkody czerwonych

SALAMANKĄ 29. 9. Komunikat wojsk narodowych stwierdza, że na froncie Ebro wojska gen. Franco odniosły sukces zajmując nowe pozycje i wyrządzając nieprzyjacielowi znaczne szkody zarówno w ludziach jak i w materiale wojennym. Na odcinku Villafranca zostały odparte ataki nieprzyjaciela, który pod Belmes stracił około 100 zabitych.

W czasie walk powietrznych lotnictwo narodowe strąciło w dniu wczorajszym z powietrza cztery samoloty republikańskie.

Zakończenie prac

Nad umową zbiorową

w branży winno-kolonialnej

Ostatnio odbyło się zebranie Komisji Porozumiewawczej, wyłonionej przez Koło Kupców Winno - Kolonialnych przy S. K. P. i Związek Zawodowy pracowników handlowych i przemysłowych dla ustalenia warunków umowy zbiorowej w branży winno - kolonialnej na terenie Warszawy.

Na zebraniu tym komisja zakończyła swoje prace nad treścią umowy zbiorowej i postanowiła, że po uwzględnieniu w ostatecznej redakcji uzgodnionych wniosków, umowa zbiorowa, jako całość, zostanie w najbliższym czasie przedstawiona Walnemu Zgromadzeniu Koła Kupców Winno - kolonialnych do aprobaty.

DZIEN W POLITYCE

OBRADY S. N.

W dniu 30 b. m. w Warszawie odbędzie się pod przewodnictwem prezesa Kazimierza Kowalskiego plenarne posiedzenie Zarządu Głownego Stronnictwa Narodowego. Referat o sytuacji międzynarodowej wygłosi dr. Bielecki. Zarząd Główny powezmie też odpowiednie uchwały w sprawie polskiej polityki zagranicznej.

O. Z. N. NABYŁ „KURIER BAŁTYCKI"

Wychodzący w Gdyni od połowy 1937 r. „Kurier Bałtycki", który był organem portowych sfer gospodarczych Gdyni, nabyty został przez pomorski Obóz Zjednoczenia Narodowego. O. Z. N. na Pomorzu posiada obecnie dwa organy: „Gazetę Pomorską" oraz „Kurier Bałtycki".

TARCIA W CH. Z. Z.

W chrześcijańskich Związkach Zawodowych nastąpiły poważne tarcia na tle uchwał Władz Naczelnych Stronnictwa Pracy w sprawie wyborów do ciał parlamentarnych i samorządowych. Wobec nacisku „dołu", postanowiono zwołać Kongres Chrześcijańskich Związków Zawodowych do Katowic. Kongres określi stanowisko tych związków do wyborów tak parlamentarnych jak też samorządowych.

UROCZYSTOŚCI P. P. S.

W Przemyślu, dnia 2 października, w związku z odsłonięciem tablicy ku czci Ignacego Daszyńskiego, odbędą się uroczystości, w których wezmą udział przedstawiciele P. P. S., delegaci P. S. L., Str. Demokrat.

WYBORY DELEGATÓW W ŁODZI

W dniu 26 b. m. we wszystkich organizacjach zawodowych w Łodzi, grupujących robotników i pracowników umysłowych, odbyły się wybory dla ustalenia delegatów na zgromadzenia okręgowe.

Związki Klasowe wybrały 45 delegatów, „Praca" — 13 del., Z. P. Z. Z. — 4 del., Z. Z. P. — 3 deleg., Chrześ. Związki Zawod. — 6 deleg., Żydowskie Związki Zawod. — 8 deleg., Unia Zw. Prac. Umysł. — 32 del., Zw. Naucz. Polskiego — 4 deleg., Zw. Prac. Miejskich — 1 deleg., Związek Prac. Poczt., Telef. i Telegraf. — 1 delegata i Zw. Prac Skarbowych — 1 delegata.

Podane liczby odnoszą się do delegatów wszystkich okręgów wyborczych w Łodzi.

PRACOWNICZY KOMITET WYBORCZY

W związku z uchwałami plenum Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych, na terenie stolicy powstaje **Centralny Komitet Wyborczy Pracowniczy**, który będzie harmonizował akcję analogicznych komitetów pracowniczych w całym kraju.

O. Z. N. DZIAŁA

W dniu 2 października b. r. w Lublinie, odbędzie się Zjazd wojewódzki Obozu Zjednoczenia Narodowego z terenu województwa lubelskiego. Przewodniczącym będzie senator Lechnicki Zjazd zajmie się też ustaleniem mandatów w poszczególnych okręgach wyborczych. W zamojszczyźnie ubiega się usilnie o mandat były poseł ze Stronnictwa Ludowego, a obecnie prezes O. Z. N. w powiecie zamojskim, Tomasz Czernicki.

Nie mówcie do Niemców

przez „Sie"

Władze faszystowskie wydały rozporządzenie, znoszące używanie formy „Lei" (oni), pochodzącej z hispańskiego, jako zwrotu przesadnego, nie odpowiadającego demokratycznemu duchowi faszyzmu. Formę tę zastąpiono formą „Woi" — wy.

Podobne rozporządzenie wydano w Niemczech, usuwając z rozmowy formę „Sie".

A więc znowu dowód, jak oba ustroje, faszystowski i hitlerowski ingerują rzeczywiście we wszystkie dziedziny życia, wprowadzając zmiany nawet w ugruntowane i wydawałoby się napozór nie mające znaczenia zwyczaje.

KOLCE BEZ RÓŻ

HUMOR I. K. C.

Niepozbawiony poczucia humoru „Ilustrowany Kurier Krakowski" tak pisze o sobie.

„I. K. C., jako pismo szczerze i nieprzejednanie narodowe...".

Może potym oświadczeniu I. K. C. ogłosi listę członków redakcji i administracji, żeby każdy mógł się przekonać ile w tym „szczerze i nieprzejednanie" narodowym piśmie pracuje narodowców... palestyńskich.

PRZED LOTEM DO STRATOSFERY

Poco wyrzucać tyle pieniędzy w powietrze i to tak wysoko?

„Niema przejścia"

Tajemnica linii Maginota

Prasa zagraniczna i polska poświęca tak wiele miejsca słynnym francuskim liniom obronnym gen. Maginot, że sprawa ta zasługuje na szczególniejsze omówienie. Rzecz oczywista, że dokładnych informacji o fortyfikacjach francuskich nie podaje żaden dziennik, gdyż stanowią one tajemnicę wojenną. Ujawnienie tajemnic linii uczyniłoby fortyfikacje zupełnie bezwartościowymi. Mimo to niektóre czasopisma specjalnie podają w ogólnych zarysach opis tych nowoczesnych fortyfikacji przemyślanych w każdym szczególe. Poniżej podajemy garstkę wiadomości o tej sprawie.

Wschodnią granicę Francji zamyka szeroki pas fortyfikacji, który na północy dosięga granicy belgijskiej, a na południu śnieżnych szczytów Alp. Jest to linia Maginota. Dla ścisłości należy zaznaczyć, że po przeciwnej stronie granicy, taką samą linię fortyfikacji zbudowali Niemcy. Obie te linie odegrają niewątpliwe z czasem decydującą rolę w dziejach świata.

GŁÓWNE OŚRODKI OBRONNE

Zaczniemy od fortyfikacji, które całkowicie zlewają się z otaczającym terenem i są niewidzialne. Fortyfikacje te składają się z gniazd armatnich i kulomiotowych i osłonione są tak grubymi pancerzami stalowymi, że dopiero trzecia kula armatnia uderzając najdokładniej w to samo miejsce mogłaby pancerz uszkodzić. Te wieże, czyli blockhausy, sięgają głęboko w ziemię, zapewniając bezpieczne schrony dla obsługi armat i karabinów maszynowych.

Tak zabezpieczeni obrońcy mogą wytrzymać najcięższe bombardowanie, przy czym każda wieża może siać ogień na wszystkie strony, ostrzeliwując nawet najbliższe cele, a więc sąsiednie wieże, gdyby jakimś cudem znalazły się w rękach wroga. Wieże połączone są ze sobą przy pomocy specjalnych urządzeń elektrycznych, które tworzą pod ziemią skomplikowaną sieć drutów. Przed napadami gazowymi fortyfikacje te zabezpieczone są w ten sposób, że wewnątrz panuje nadciśnienie powietrza uniemożliwiające dostęp gazów.

Armaty i karabiny maszynowe dopasowane są szczelnie do otworów strzelnic. Obsługa ich strzela na ślepo, stosując się jedynie do wskazówek udzielanych przez specjalnych obserwatorów, znajdujących się poza fortami.

Pancerze wież i strzelnic posiadają specjalne urządzenia usuwające na zewnątrz gazy spalinowe, które wytwarzają się po każdym wystrzale.

Przy budowie linii Maginot wykorzystano doświadczenie Verdun, a więc przede wszystkim przepisy na produkowanie betonu wytrzymującego próbę niemieckich armat.

LINIA STRAŻNICZA

Przed tą główną linią obronną rozrzucone są tysiące drobnych schowków, w których może pomieścić się niewielka załoga. Stanowią one, tak zw. linię strażniczą. W każdym schowie znajdować się będzie przeciętnie 12-u żołnierzy. Główne zadanie linii strażniczej, to powstrzymanie wroga na trzy dni, a więc do czasu, gdy francuskie dowództwo pozna główny kierunek ofensywy nieprzyjacielskiej. Po wykonaniu tego zadania, załoga pierwszej linii ma odstąpić na główną linię, korzystając ze specjalnych podziemnych przejść.

Tak mniej więcej wyglądają w ogólnych zarysach nadziemne urządzenia tej kilkaset kilometrów ciągnącej się fortecy, której załoga ma na czapkach dumny napis obrońców Verdun — „Nie ma przejścia".

PODZIEMNE MIASTA

Najważniejsza część linii Maginota ukryta jest pod ziemią, tworząc szereg podziemnych miast. Te twierdze podziemne wywołują potężne wrażenie wśród tych nielicznych osób, którym dane było odwiedzić linię Maginota. Te twierdze podziemne wywołują potężne wrażenie wśród tych nielicznych osób, którym dane było odwiedzić linię Maginota. Te podziemne koszary znajdują się na głębokości do 320 m. Poszczególne piętra połączone są ze sobą licznymi windami i schodami. Pod ziemią znajdują się obszerne i dobrze oświetlone sale dla załogi, która wykonuje służbę na linii obronnej. W czasie pokoju załoga, dość nieliczna, jednak wyszkolona w swej służbie, jest skoszarowana poza fortyfikacjami, gdyż stały pobyt w podziemiach byłby zbyt męczący.

KOSZTY

Ile kosztuje ta największa forteca świata. O rozmiarach robót najlepiej świadczy to, że od 1929 do 1936 r. wykopano 12 milionów sześciennych metrów ziemi. Podziemne galerie ciągną się na odległość równą odległości Paryża od Leodium. Przy fortyfikowaniu linii zużyto 50.000 stalowych płyt. Koszt fortyfikacji sięga fantastycznej sumy 7 miliardów franków. Podobno linia rozbudowywana jest również w kierunku północnym i południowym, aby zabezpieczyć Francję przed niemiecką ofensywą przez terytorium Szwajcarii lub Belgii.

Linia Maginot znajduje się w stanie gotowym do obrony i niespodziewane zaskoczenie Francji przez przeciwnika jest wręcz niemożliwe ze względu na czujność załogi i moc fortyfikacji.

Naprzeciwko francuskiej linii Maginota wyrosła po stronie niemieckiej w ostatnich dwóch latach równoległa linia niemieckich fortyfikacji, przy których jak stwierdził na zjeździe norymberskim marsz. Goering pracowało kilkaset tysięcy robotników niemieckich. Bardzo możliwe, że niemieckie fortyfikacje pod względem precyzyjności i oryginalności pomysłów nie ustępują fortyfikacjom francuskim. Również i Sowiety na granicy polskiej stworzyły szereg fortyfikacji na wzór linii Maginota.

„Pożegnanie Lata"

Rewia mody

Dnia 8 października r. b. w salonach Towarzystwa Resursy Obywatelskiej odbędzie się Wielka Rewia Mody Jesienno-Zimowej pod hasłem „Pożegnanie Lata".

Rewia powyższa ma na celu zaprezentowanie czysto rodzinnej, podskiej wytwórczości.

Dochód z powyższej imprezy przeznaczony jest jest na zasilenie funduszów Polskiej Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej przy Centralnym Związku Det. Kupców Chrześcijan.

Szwedzka ekspedycja radiowa

przyjeżdża robić reportaże z Polski

W tych dniach przybyła do Polski szwedzka ekspedycja radiowa. Samochód transmisyjny radiofonii szwedzkiej z aparaturą do nagrywania reportaży odbędzie podróż okrężną po Polsce. Dwaj przedstawiciele radiofonii szwedzkiej, p. Jerring i p. v. Utfall przebywać będą w Polsce około 15 dni, w czasie których wraz z delegatem Polskiego Radia zamierzają nagrać na płyty ponad 60 reportaży. Trasa samochodu transmisyjnego, opracowana przez Polskie Radio jest następująca: od Gdyni przez Bydgoszcz, Toruń, Warszawę, Częstochowę, Katowice, Kraków, Mościce do Zakopanego.

Ślub brzuchomówcy

z tancerką „brzucha"

Belgrad przeżywał niezwykłą sensację. Oto na kobiercu ślubnym stanęła znana tancerka „brzucha" oraz również szeroko znany brzuchomówca. Po mowie ślubnej młodzi, a szczęśliwi małżonkowie zaprodukowali swoje talenty.

Maraton Golfa

rozegrany na wszystkich placach golfowych Stanów Zjednoczonych

Oryginalny wyczyn sportowy rozegrany będzie w tych dniach w Stanach Zjednoczonych. Pewien makler na nowojorskiej giełdzie towarowej założył się z właścicielem plantacji bawełny, że w tych dniach rozegra na placach golfowych Ameryki, położonych w linii prostej od Los Angelos do Nowego Jorku szereg meczów golfowych, w których zobowiązał się wygrać co najmniej 576 punktów, t. zn. tyle razy wbić piłkę do dołka. Dla przeprowadzenia swego zakładu makler Ferebee posługiwać się będzie samolotem i samochodem. Do dalej odległych pól golfowych Ferebee udawać się będzie samolotem, do bliżej położonych samochodem. Codziennie Ferebee zdobyć musiał w myśl zakładu 144 pkt. Czterodniowy maraton golfowy przyniesie mu w razie wygranej niezłą premię w postaci olbrzymich plantacyj bawełny, położonych w dolnym biegu Mississipi. Niedawno p. Ferebee wygrał z tym samym plantatorem zakład, w wyniku którego przypadła mu połowa plantacji bawełny.

DOBRY WÓZ



— Doskonały wóz, co? Pędzi, jakby w powietrzu leciał!

Z teatru o teatrze

Rewia zbędnych efektów

TEATR NOWY K. H. Rostworowski „Bratnie dusze" — krotochwila w 3-ch aktach.

Nie rozumiem dlaczego reżyser Cwojdziński dał komedii Rostworowskiego oprawę dramatyczną. Cwojdziński jest reżyserem wnikliwym i zręcznym, napewno więc budował swoją koncepcję na przesłankach, należycie wedle niego uzasadnionych. Nam, widzom, wolno jednak mniemać, że reżyser pomylił się.

Pierwotnie ta sztuka Rostworowskiego miała być podobno dramatem. Ostatecznie jednak przerobił ją autor na krotochwilę. I to jest ważne. „Bratnie dusze" według zamierzeń Rostworowskiego mają być lekką komedią. A więc można z pewnością przypuszczać, że wielki pisarz wyobrażał sobie swą sztukę na scenie w odpowiednim dla jej rodzaju ujęciu. Czemu zatym Cwojdziński każe nam myśleć, że ze wszystkich sił starał się dać widowisko dramatyczne, rozgrywające się na krawędzi ponurej tragedii?

Talent dramatyczny Rostworowskiego był dość potężny na to, ażeby w dziełach o lekkiej, błahej nawet formie, dać wyraz sprawom poważnym i głębokim w sposób subtelny a wymowny. Nie jest chyba właściwą rzeczą „poprawianie" i „wzmacnianie" tego sposobu. A reżyseria Cwojdzińskiego właśnie wywołuje wrażenie takiego „wzmacniania" napięć i efektów dramatycznych. Rezultat jest taki, że z krotochwili pozostaje niewiele więcej, poza... tytułem w programie, no i pewnymi, niezawsze udanymi „gierkami". Oglądamy chwilami rewię zbędnych efektów.

„Bratnie dusze" poza szeregiem doskonałych momentów, spostrzeżeń psychologicznych, scen, fragmentów dialogu, nie są — można to śmiało powiedzieć, nie uchybiając ani trochę wielkości Rostworowskiego — sztuką o jednolitej, dużej wartości. Coś w konstrukcji tej komedii szwankuje, czegoś jej brak, jakieś wewnętrzne jakby opory nie pozwalają ani akcji wartko się rozwinąć, ani problemom zarysować się wyraźniej. Rzecz cała sprawia wrażenie jakgdyby niedość wygłaskanej, chropowatej.

Ta właściwość komedii usprawiedliwia w dużym stopniu Cwojdzińskiego, a znacznie podnosi wartość gry zespołu. A wartość tej gry już sama w sobie jest wysoka. **P. Karolina Lubieńska** z temperamentem, naturalnie i szczerze przeżywa postać rządcówny Feli. Sympatyczna ta artystka umie każdej roli nadać szczególne piętno swojej własnej indywidualności, skutkiem czego postaci przez nią odtwarzane uderzają nas swoją prawdziwością, pełnią życia, świetnie uchwyconą psychologią i znakomicie wykończonymi szczegółami.

Jerzy Roland bardzo zręcznie ujął postać księcia, ale wydaje się nam, że może nieco ją przestylizował w kierunku karykatury. Natomiast bez najmniejszego zarzutu sprezentował się p. Fr. **Dominiak** w roli rządcy. Doskonały ten aktor, może nieco niedoceniany, stworzył tym razem świetną, czystą w rysunku, prawdziwą w ujęciu psychologicznym postać. Z przyjemnością notujemy wielki sukces p. **F. Żukowskiego**. Ani jednego fałszywego gestu, ani jednego fałszywego tonu, ani jednej niepotrzebnej gierki. Brawo! Sympatycznie również wypadła postać Magdy, we właściwej interpretacji p. **Z. Niwińskiej**. Udane konstrukcyjnie, logicznie pomyślane dekoracje są dziełem **St. Cegielskiego**.

Stanisław Grzelecki

TECHNIKA NA USŁUGACH JAPONII



Na zdjęciu — niezwykle skomplikowana japońska maszyna do pisania, dostosowana, jak to widzimy, do alfabetu japońskiego.

B. HOFMANN 62)

NIEJAKI PAN DE KATT

Powieść współczesna

Autoryzowana adoptacja Eugeniusza Bałuckiego.

— O, to jest prawdziwa niespodzianka! — podjął szczerze zdziwiony. — Pani na tym kutrze rybackim?!... A gdzież się podział de Katt?

Nelly zręcznie przewróciła dużą rybę na drugą stronę i oświadczyła:

— Leskatter poszedł do Amstelkroog. Po pannę Malinowską. Lada chwila powinni być. Ale pan Orda już jest.

— Pan Orda?!... Gdzie?

Popatrzył ze zdumieniem dokoła. Wydawało się nieprawdopodobieństwem, by jeszcze ktoś mógł być w tej kajucie. Nagle usłyszał głos:

— Dzień dobry, panie komisarzu! Proszę tu!

Obejrzał się w kierunku, skąd dochodził głos i spostrzegł jaskrawo pomalowaną otwartą skrzynię, z której sterczała ręka. Podszedł do tego osobliwego łóżka.

— Pan porucznik Orda?! Tu?... A to co?! Pan jest ranny?

— Tylko podrapany, panie komisarzu! Ściśle mówiąc, lekkie draśnięcie nożem w plecy. Tak mnie urządził ten czarny łajdak, którego ścigałem w nocy. Zupełnie takie samo pchnięcie, jakie otrzymał biedny Stanton, tylko powierzchowne i według wszelkiego prawdopodobieństwa zadane tą samą bronią.

— Hm... A z czego to pan wnioskuje?

Orda dźwignął się ostrożnie i obrócił ku staremu marynarzowi.

— Hallo, panie Visser! Zdaje się, tu są dowody, prawda?

— Są, panie poruczniku, ale nie wiem, gdzie Leskatter je schował.

— Jakie dowody? — wtrącił podniecony Weninga.

— Pochwa, którą Leskatter znalazł w hotelu „Carlton" w pokoju Murzyna Jozua Elkmara — wytłumaczył Orda — i wreszcie sam sztylet, który odebrał Murzynowi. Zresztą od tych drabów pan się dowie wszystkich szczegółów.

— Od jakich drabów? Kogo pan ma na myśli?... — Potarł czoło i podjął: — Przepraszam, panie poruczniku, jestem nieco... hm... popędliwy... Jednak jeśli to panu nie sprawi trudności, ale to najmniejszej trudności — powtórzył z naciskiem — to poproszę mi wszystko opowiedzieć po kolei.

— Ależ, oczywiście, panie komisarzu, z przyjemnością! Tylko jeśli chodzi o początek ostatniego okresu, to radzę się zwrócić do pana Vissera. On panu udzieli dokładniejszych wiadomości.

— Więc to panowie wczoraj w nocy przenieśli pana porucznika na pokład „Starej Mary"? — zapytał komisarz Vissera.

Stary marynarz przyrządził fajkę, rozpalił ją, nie śpiesząc się i skinął głową.

— Na naszym miejscu każdy zrobiłby to samo — oświadczył niewzruszenie. — Leskatter dawno deptał po piętach Akrubie i Murzynowi. Już w Amsterdamie miał ich na oku. Wczoraj wieczorem przypłynęli tu obaj motorówką i uwiązali ją na końcu mostu. Myśmy przycumowali trochę niżej i czatowaliśmy na ich każdy ruch. Leskatter obserwował ich z lądu. Knelis, mój szwagier, dał mu pistolet sygnałowy. Umówili się z nim, że zielona rakieta będzie oznaczała odcumować i płynąć za motorówką; czerwona — Leskatter potrzebuje pomocy. Po paru godzinach Leskatter wystrzelił czerwoną rakietę. Wskoczyliśmy do czółna i popłynęliśmy na to miejsce, z którego strzelał. Tam znaleźliśmy pana porucznika i przewieźliśmy go na „Starą Mary".

— Odzyskałem przytomność, gdy już leżałem w tej koi — podjął Orda opowiadanie. — Oczywiście, z początku nic nie rozumiałem, potem przyszedł de Katt, a raczej Leskatter i zapytał, czy nic potrzebuję czegokolwiek. Muszę przyznać, że odniosłem się do niego z wielką nieufnością. Nie zdziwił się, był bardzo uprzejmy i niezwykle wyrozumiały. Powiedział, że jesteśmy na kutrze rybackim „Stara Mary" i że ścigamy łódź motorową, która wzięła kurs na Oosthoorn. Jeśli się nie mylę, wiedział z góry, że motorówka popłynie w tym kierunku, a tę wiadomość przysłała mu jego narzeczona, panna Speyer. Sama była w Oosthoorn i tam wzięliśmy ją na pokład. Huśtało porządnie cały czas, zrobiliśmy dobry kurs.

— A jak się pani znalazła w Oosthoorn? — zapytał zdumiony Weninga.

Nelly przełożyła do garnka usmażoną rybę, rzuciła następną na blachę, potem odwróciła głowę i odpowiedziała skromnie:

— Samochodem, panie komisarzu.

— Jak to?! Sama pani prowadziła?

— Tak. Jechałam za inną maszyną. Przypuszczam, że pan się domyśla, za jaką.

— Aha!... Samochód miał angielski numer, prawda?

— Z początku tak — skinęła głową Nelly Speyer.

— No, dalej, panie Visser. Goniliście motorówkę stąd aż do Oosthoorn?

— Tak jest. Było nas trzech na pokładzie: Leskatter, mój szwagier Knelis i ja. Chwilami łódź nam znikała z oczu. W ogóle dość trudno nam szło z utrzymaniem kierunku, bo na morzu była duża fala i dmuchało mocno. Potem wiatr zelżał, postawiliśmy więcej żagli, no, i łatwiej było manewrować, ma się rozumieć. Teraz na motorówce zobaczyli, że już nam nie ujdą, bo jakże może się równać trzeszczące pudło ze starym dobrym kutrem?!... W dodatku na zachód od Oosthoorn łódź motorowa doznała awarii — złamał się ster. Zafasowaliśmy z łatwością tę „Libelę", przyholowaliśmy ją do Oosthoorn i tam stanęliśmy na kotwicy. Było to rano o godzinie mniej więcej szóstej.

— Dobrze — przerwał Weninga. — A gdzież się podziała ta motorówka? Kto w niej był w ogóle?

(D. c. n.).

Znów wielka afera przemytnicza

Sacharyna i zapalniczki dla żydowskich kupców

Całą Małopolskę zasypywano przemycanymi produktami

KATOWICE, 29. 9. Wykryta została ostatnio na Śląsku wielka afera przemytu sacharyny, kamieni i zapalniczek. Stwierdzono mianowicie, że z szeregu miejscowości Śląska wysyłano różne podejrzane przesyłki, których nadawca podawał najwidoczniej fikcyjne nazwiska, bowiem nigdy nie można go było uchwycić. Przesyłki te były kierowane do różnych kupców żydowskich w Małopolsce Wschodniej. Zarządzona obserwacja doprowadziła do stwierdzenia, że tajemniczym anonimowym nadawcą jest Piotr Pyzik z Rudy Śl., którego przytrzymano.

Ostatni wysłany przez niego transport był przeznaczony do Jarosławia dla kupców żydowskich — Beno Jakuba i braci Szczepańców, których przyłapano w chwili odbioru i rozpakowywania „towaru". W ostatniej przesyłce było 10 półkilogramowych paczek 550-krotnej sacharyny, 12 kg. kamieni zapałowych oraz 127 zapalniczek niemieckich. Kupców tych również przytrzymano.

Jak stwierdzono na podstawie zajętej u Pyzika prywatnych jego zapisków i domowej buchalterii oraz korespondencji, uprawiał on proceder przemytniczy już od 1935 r., a odbiorcami jego byli kupcy we Lwowie, Przemyślu, Jarosławiu i wielu innych miastach Małopolski. Działalność Pyzika była zakrojona na bardzo wielką skalę i narażiła Skarb Państwa na bardzo wielkie szkody. Pyzika osadzono w więzieniu śledczym w Katowicach, dokąd zostaną przetransportowani również i jego wspólnicy.

Kamienie na torze

spowodowały wykolejenie lux-torpedy

RABKA, 29. 9. Na 103 kilometrze za Krakowem wykoleiła się Lux - torpeda zdążająca z Krakowa do Zakopanego. Powodem wykolejenia były kamienie ułożone w kilkunastu miejscach na torze kolejowym.

Na szczęście poważnych wypadków w ludziach nie było. Jedynie maszynista torpedy odniósł lekkie obrażenia na całym ciele.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie. Prawdopodobnie kamienie zostały ułożone przez dzieci.

Rozszarpana przez pociąg

Tragedia głuchej dziewczyny

NOWY SĄCZ, 29. 9. (tel. wł.). W okolicy miejscowości Barcice, koło Nowego Sącza, wydarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padła 20-letnia Józefa Halibart z Barcic.

Józefa Halibart, przechodząc torem kolejowym, nie zauważyła nadjeżdżającej ze znaczną szybkością lokomotywy, prowadzonej przez maszynistę Tadeusza Kuligiewicza. Ponieważ dziewczyna nie reagowała na sygnały dawane przez maszynistę, Kuligiewicz usiłował lokomotywę zatrzymać. Jednak ze względu na niewielki dystans czynność ta nie udała mu się: lokomotywa wpadła na dziewczynę miażdżąc ją i wlokąc za sobą kilkadziesiąt metrów.

Jak się później okazało, J. Halibart była głucha. Ciało jej poszarpane na strzępy, zabezpieczono aż do przybycia władz śledczych.

Ratując mienie państwowe

Robotnik zginął pod pociągiem

Wczoraj o godz. 8-ej 45, na wale kolejowym pomiędzy mostem kolejowym a ul. Zamoyskiego wydarzył się tragiczny wypadek.

Na torze pracuje kilkunastu robotników, zajętych przekuwaniem torów. W pewnej chwili, gdy nadjeżdżał pociąg elektryczny z dworca Wschodniego — na Główny, robotnik PKP, Jan Rewedz, ujrzawszy leżący na szynach toromierz żelazny, zamierzał go usunąć. Zauważyli to dwaj inni robotnicy, Stanisław Niziołek i Julian Borowy, którzy zamierzali ściągnąć Rewedę z toru. Niestety nie zdążyli tego uczynić, gdyż nadjechał pociąg, którego pierwszy wagon uderzył Rewedę w głowę. Nieszczęśliwy upadł i wskutek pęknięcia czaszki, zmarł przed przybyciem lekarza.

Zwłoki Rewedy, który pozostawił żonę i dwoje dzieci, przewieziono do prosektorium.

RADIO

PIĄTEK DN. 30. 9.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół.

11.00 Fragment „Ogniem i mieczem" 11.30 Utwory fortepianowe Brahmsa (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Audycja południowa. 15.15 Opowiadanie dla dzieci. 15.30 Rozmowa z chorymi. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert rozrywkowy. 16.45 Pomorze — Felieton. 17.00 Muzyka taneczna (płyty). 18.00 Pogadanka. 18.10 Koncert solistów. 18.45 Nowości literackie. 19.00 Recital fortepianowy. 19.20 Pogadanka. 19.30 Koncert rozrywkowy. W przerwie „Kurczę" — skecz radiowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka. 21.00 Skrzynka rolnicza. 21.10 Koncert rozrywkowy. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert symfoniczny. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. Pogadanka aktualna w języku angielskim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

18.10 Koncert solistów: J. Hupertowa i Mieczysław Szaleski.
19.30 Koncert rozrywkowy.
22.00 Koncert symfoniczny pod dyr. L. Kajtera (muzyka węgierska).

WARSZAWA II.

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Pieśń polska od Chopina do Szymanowskiego (płyty). 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Trio Polskiego Radia. 17.00 Pogadanka. 17.10 Koncert popularny (płyty). 18.10 Muzyka lekka (płyty), 22.00 Felieton. 22.15 Muzyka taneczna (płyty).

SOBOTA 1. 10

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 8.00 Aydycja dla szkół.

11.00 „Śpiewajmy piosenki". 11.25 Piotr Czajkowski: Koncert skrzypcowy D-dur op. 35 (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa.

15.15 Słuchowisko dla dzieci. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert rozrywkowy. 16.45 Felieton (z Wilna). 17.00 Kapela ludowa. 18.00 Transmisja z sali Rady Miejskiej. 18.45 Szkic literacki. 19.00 Pieśni. 19.20 Reportaż z IX Zjazdu Fizyków Polskich w Wilnie. 19.30 Zygmunt Noskowski: Powrót — suita krakowiaków. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka. 21.00 Pogadanka. 21.10 Muzyka taneczna. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 „Godzina niespodzianek". 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

18.00 Inauguracja V Tygodnia propagandy budowy szkół powszechnych.
22.00 Godzina niespodzianek — audycja konkursowa.

WARSZAWA II.

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.10 KoKncert solistów. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 KKwartet Aleksandra Miszułowicza. 17.00 Pogawędka gospodarska. 17.15 Orkiestry symfoniczne. 18.15 Muzyka lekka (płyty). 22.00 Gaetano Donizetti: „Napój miłosny" opera (płyty). 22.55 Muzyka taneczna (płyty).

STACJA KRÓTKOFALOWA

0,20 Utwory Stanisława Nawrockiego. 0.50 Pogadanka w języku angielskim. 1.00 Recital skrzypcowy. 1.30 „Wieczór wśród górali" — audycja. 2.00 Felieton. 2.15 Polska Kapela Ludowa.

———xOx———

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 287.70; Gdańsk 100.00; Londyn 25.34; Montreal 5.28 i pół; Nowy Jork 5.34 i jedna czwarta; Nowy Jork (kabel) 5.34 i pół; Oslo 127.00; Paryż 14.23; Sztokholm 130.80; Zurych 120.50.

Akcje: Bank Polski 123.50 (imienne) 122.50; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 37.75 — 37.50; Węgiel 34.00 — 34.25 — 34.00; Lilpop 85.00; Modrzejów 18.50; Ostrowiec 60.25 — 60.00 — 60.25; Starachowice 39.75—42.00; Żyrardów 60.00; Haberbusch 52.00 — 51.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 21.00 — 21.50; żyto 14.50 — 15.00; jęczmień 15.50 — 16.00; owies I st. 15.50 — 16.00; rzepak ozimy 43.50 — 44.50; groch polny 24.50 — 26.50; mąka pszenna gat. I 34.50 — 42.50, gat. II 30.50—32.50; żyto gat. I 25.25—26.00 gat. II 15.00 — 15.50; żytnia razowa 19.00 — 19:50; otręby pszenne grube 11.00 — 11.50, średnie 10.25 — 10.75, miałkie 10.25—10.75, żytnie 8.75—9.25 makuchy lniane 19.50 — 20.00; makuchy rzepak 12.75 — 13.25; śrut sojowy 23.25 — 23.75; siano prasowane 7.75 — 8.25; słoma prasowana 5.25 — 5.75.

Wizyta wybitnego przemysłowca

amerykańskiego

W dniu dzisiejszym przybył do Poznania, jako gość polskiej fabryki opon i dętek S. A. „Stomil", wybitny reprezentant sfer gospodarczych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Dr. William O'Neil, prezes jednej z największych fabryk opon w Ameryce „The General Tire and Rubber Company" w Akron.

„Celem wizyty prezesa Dr. O'Neil jest zaznajomienie się z rozwojem życia gospodarczego Polski, a szczególnie z rozwojem krajowego przemysłu opon i dętek, reprezentowanym przez „Stomila".

Tramwaj wpadł na samochód

Siedem osób rannych

W środę około godz. 20-ej w Al. Zielenieckiej miało miejsce zderzenie tramwaju z samochodem ciężarowym, wskutek którego 7 osób uległo poranieniu.

Al. Zieleniecką w stronę Grochowa jechał ze znaczną szybkością tramwaj linii „24". Z niewiadomych przyczyn motorowy tramwaju Adam Tarnowski, nie zatrzymał wagonu na przystanku przy rondzie Waszyngtona i jechał dalej. W tym samym czasie z Saskiej Kępy w Al. Zieleniecką wyjeżdżał samochód ciężarowy, naładowany piaskiem.

Widząc rozpędzony tramwaj, szofer usiłował przejechać przed nim, jednak nie zdążył i w chwili gdy tramwaj nadjechał znalazł się na środku jezdni. Nastąpiło katastrofalne zderzenie, wskutek którego przód wagonu motorowego został rozbity, potłuczone szyby w wagonach i odniosło obrażenia 7 osób. Są to: motorowy prowadzący tramwaj Tarnowski, Jan Szczepaniak, konduktor, Zygmunt Szewczyk, Janina Podwiejska, urzędniczka, Jan Rudnicki, urzędnik, Henryk Borysiewicz, oraz Władysława Mielczarek, manicurzystka.

Do rannych wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który stwierdził rany tłuczone głowy, pokaleczenia twarzy, rąk i nóg odłamkami szyb i udzielił im pomocy. Na miejsce przybyło pogotowie techniczne tramwajów miejskich, które usunęło poważnie uszkodzony samochód z toru tramwajowego. Rozbity tramwaj zaciągnięto do zajezdni.

Wiadomości gospodarcze

EKSPORT TRZODY CHLEWNEJ

W sierpniu eksport trzody chlewnej żywej z Polski kierowany był wyłącznie do Niemiec w ogólnej ilości zgórą 29.000 sztuk. Z tej cyfry przeszło 20.000 zakupiła b. Austria, 8.600 zaś Niemcy.

Odbiorcami trzody bitej były następujące państwa: Niemcy — 8.300 sztuk, Belgia — 1.500 i Holandia — tylko 140 sztuk.

WOŁYŃ FORSUJE UPRAWĘ LNU I KONOPI

Przez całą pierwszą połowę września odbywał się w Serniczkach pow. horochowskiego kurs lniarsko - konopny, zorganizowany przez wołyński oddział Towarzystwa Lniarskiego i Wołyńską Izbę Rolniczą. Uczestnicy kursu będą mogli pracować dla podniesienia uprawy i wyprawy krajowych roślin włóknistych w terenie, co przyczynić się winno do stworzenia tak bardzo w obecnych czasach potrzebnej samowystarczalności w dziedzinie włókiennictwa w Polsce.

KONTYNGENTY CUKRU

Na rok 1938 — 39 międzynarodowy Komitet cukrowy w Londynie ustalił kontyngenty wywozowe poszczególnych państw. Polska ma wywieźć na podstawie tych uchwał 93 tysiące tonn cukru. W roku ub. przyznano nam większe kontyngenty, gdyż 120 tysięcy tonn.

OLBRZYMI WZROST EKSPORTU MASŁA

W okresie styczeń — sierpień 1938 r. wywieźliśmy 10.793 ton masła za 25.680 tys. zł., natomiast w tym samym okresie 1937 r. — tylko 5.062 ton za 11.124 tys. zł.

EKSPORTUJEMY CORAZ WIĘCEJ KONI

W okresie styczeń — sierpień 1938 r. wywieźliśmy 11.180 sztuk koni, wartości 4.705 tys. zł., podczas gdy w analogicznym okresie 1937 r. tylko 9.275 ton za 3.890 tys. zł.

KAMIEŃ WĘGIELNY POD BUDOWĘ NOWEJ FABRYKI SAMOCHODÓW

W dniu 27 b. m. odbędzie się w Lublinie uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę nowej fabryki samochodów Lilpopa.

W uroczystości wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, wojska, samorządu miejscowego, przemysłu i prasy.

Jak wiadomo, fabryka ta wypuścić ma jeszcze w roku przyszłym silniki samochodowe, produkowane całkowicie we własnym zakresie.

WAHANIA HANDLU ZAGRANICZNEGO POLSKI Z CZECHOSŁOWACJĄ

W pierwszym półroczu br., w eksporcie z Polski do Czechosłowacji nastąpił spadek następujących artykułów: przetworów zwierzęcych, olejów mineralnych, lnu, konopi, wełny i metali nieszlachetnych. wzrósł natomiast eksport zboża, węgla, koksu i artykułów chemicznych.

Rezolucja w sprawie Zaolzia

Posiedzenie Tymczasowej Rady Miejskiej

Zwiększenie subwencji dla Opery

We środę wieczorem odbyło się 45-te posiedzenie Tymczasowej Rady Miejskiej. Na początku zebrania uchwalona została rezolucja o treści następującej: „Członkowie Rady Miejskiej m. st. Warszawy, zebrani na pierwszym powakacyjnym posiedzeniu Rady Miejskiej, w dn. 28-go września, przesyłają braciom Polakom z za Olzy wyrazy uznania za ich nieustępliwą walkę o prawa narodowe, oraz mocne, zdecydowane żądanie powrotu Śląska zaolzańskiego do Macierzy".

Na porządku dziennym zebrania znajdowało się przede wszystkim szereg wniosków natury finansowej, a więc w sprawie poboru na rzecz gminy stołecznej podatku od opłat stemplowych, podatku państwowego od energii elektrycznej, państwowego podatku grutowego, od nieruchomości i t. d. Przyjęto następnie wniosek w sprawie wznowienia pożyczek, które gmina m. st. Warszawy udzielać ma właścicielom domów na ich remont. Od pożyczek tych gmina miejska ma pobierać prócz procentami bankowymi ¼ procent rocznie i pożyczka ma być udzielana do wysokości 75 proc. kosztów remontu. Skolei przyjęto wnioski w sprawie zmian w budżecie na rok 1938/39. Dokładniejsze omówienie tych pozycyj pozostawiamy do dnia jutrzejszego.

W dalszej części zebrania omawiano jeszcze sprawę zmiany przepisów dyscyplinarnych w związku z nową ustawą, która od jutra wchodzi w życie. Jak wiadomo, wprowadza ona cały szereg zmian w ustroju stolicy i na jej mocy Tymczasowa Rada Miejska ustąpi miejsca nowej Radzie z wyboru, zaś obecny tymczasowy Zarząd Miejski z prez. Starzyńskim, swoją władzę sprawować będzie do czasu wyłonienia przez nową Radę, nowego zarządu.

„Tydzień Muzyki Polskiej"

Nie cały już tydzień dzieli nas od rozpoczęcia „Tygodnia Muzyki Polskiej" w Poznaniu. Już w nadchodzącą niedzielę 2-go października odbędzie się uroczysta inauguracja tej wielkiej manifestacji muzyki polskiej.

Uroczystości inauguracyjne poprzedzi Msza św., odprawiona na intencję „Tygodnia" w kościele farnym. W czasie nabożeństwa, Chór Filharmoniczny i soliści Teatru Wielkiego odśpiewają „Mszę uroczystą" Kazimierza Wiłkomirskiego pod batutą kompozytora. W południe w Teatrze Wielkim odbędzie się uroczyste otwarcie „Tygodnia" z odsłonięciem popiersia Karola Kurpińskiego w foyer teatru. Wieczorem dana będzie w Teatrze Wielkim prapremiera opery komicznej L. Kamieńskiego p. t. „Damy i huzary".

Cały tydzień wypełniony zostanie szeregiem świetnych imprez muzycznych. Premiery operowe — prócz prapremiery „Damy i huzarów", „Syrena" W. Maliszewskiego, „Straszny dwór" w nowej inscenizacji, „Verbum Nobile" i „Harnasie"—koncerty symfoniczne poświęcone muzyce współczesnej z całym szeregiem pierwszych wykonań poważnych utworów, koncert sławnego chóru katedralnego pod dyrekcją ks. Gieburowskiego poświęcony muzyce religijnej, koncerty kameralne współczesnej muzyki Polskiej, wielki koncert poznańskich chórów mieszanych — oto najważniejsze wydarzenia „Tygodnia Muzyki Polskiej".

Przygotowania do tych wszystkich imprez weszły już w ostatnie stadium. Z niecierpliwością oczekuje inauguracji wielkiego swego święta muzycznego nie tylko Poznań, ale i cała kulturalna Polska, wszyscy interesujący się rozwojem współczesnego życia muzycznego. Te żywe oddźwięki, które ze wszystkich stron kraju do Poznania docierają, świadczą, że zainteresowanie jest istotnie ogromne, a napływ miłośników muzyki będzie bardzo duży. Powodzenie pierwszego festiwalu muzycznego, jakim Poznań zainauguruje stałą instytucję dorocznych festiwali świadczy, że inicjatywa ta była bardzo szczęśliwa i pożądana.

ABC sportowe

Zawody lekkoatletyczne w Bydgoszczy

Sztafeta 4x200 bije rekord świata

Świetne wyniki Walasiewiczówny

W środę odbyły się w Bydgoszczy wielkie zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych lekkoatletek Polski z Walasiewiczówną na czele. Na tych zawodach pobito rekord świata w sztafecie 4×200 mtr., pozatym Walasiewiczówna wyrównała rekordy świata na 500 i 100 yardów. Na 50 i 100 yardów Walasiewiczówna osiągnęła wyniki 6,4 i 11 sek. Nasza zawodniczka biegła pod wiatr, by wynik nie uległ zakwestionowaniu.

W sztafecie biegły Książkiewiczówna, Gawronska, Kałuzyna i Walasiewiczówna. Sztafeta uzyskała czas 1:44,1, poprawiając rekord świata o 1,5 sek.

Z pozostałych wyników wymienić warto wynik 1,82, uzyskany w skoku w zwyż przez młodego zawodnika bydgoskiej Polonii Borajkiewicza, oraz wynik Duneckiego, który uzyskał czas 10,9 na 100 mtr.

Mecz lekkoatletyczny

Warszawa — Łódź

Jak już donosiliśmy, w nadchodzącą niedizelę rozegrany zostanie w Zgierzu międzyokręgowy mecz lekkoatletyczny Warszawa — Łódź.

Drużyna Warszawy wystąpi w następującym składzie: 100 i 200 m. — Trojanowski i Ładnowski (Sulikowski). 1500 m. — Staniszewski i Winecki (Osiński). 5000 m. — Noji i Herman (Osiński). 4×400 m. — Śliwak, Zabierzowski, Koźlicki, Metelski. W dal — Sulikowski i Morończyk (Luckbaus). Tyczka — Morończyk i Gierutto (Luckhaus). Trójskok — Luckhaus i Sulikowski (Morończyk). Kula i dysk — Gierutto i Mańk (Gburczyk). Oszczep — Gburczyk i Gierutto (Mańk). Punktacja meczu — 5, 3, 2 i 1 pkt., w sztafecie 10 i 6 pkt.

Piłka nożna

w Małopolsce Wschodniej

Stanisławów. Raz - dwa - trzy - Revera 2:1 (1:0). Zawody o mistrzostwo klasy „A" S .O. Ż. P. N. zakończyły się wspaniałym zwycięstwem R. D. T. dla którego bramki, zdobył Czyżyk 2 dla pokonanych Zasławski. R. D. T. dowiodło, że jest obecnie najlepszym klubem okręgu.

R. D. T. II — Revera II 3:2 (1:0) i ten mecz zakończył się triumfem młodzieży R. D. T., która swą grą zyskała aplauz na widowni. Bramki zdobyli dla R. D. T. Wawrzyński, dla Revery Milek i samobójcza przez obrońcę R. D. T. Buczyńskiego.

Nadwórna Bystrzyca - **Rypne 8:0** (1:0). Zawody o mistrz. kl. „A".

Kałusz. Tesp - Górka 2:2 (0:0). Zawody o mistrz. kl. „A" St. O. Z. P. N.

Lwów. Zawody o mistrz. Ligi Okręgowej.

Lechia - Pogoń I b 1:0 (1:0);
Czarni - R. K. S. 3:0 (2:0);
Ukraina - W. K. S. 3;1 (1:0);
Hosmonea - Polonia 1:0 (1:0).
Korona - Junak 2:1 (1:0).

Trochę historii

40-ty raz Polonia — Warszawianka

Mecz Polonia — Warszawianka odbędzie się na boisku Polonii o 15 godz., gdyż Zarząd Ligi cofnął zamknięcie boiska po dokonaniu przez gospodarzy wymaganych przeróbek.

Zawody prowadzić będzie p. Rettig z Łodzi.

Mecz Polonia — Warszawianka odbędzie się po raz czterdziesty. Lista dotychczasowych 39 meczów była następująca:

Okres przedligowy: 1922 r. — 6:1, 4:0, 4:0, 0:0, 1923 r. — 1:1, 2:3, 3:3, 7:1, 1924 r. — 0:1, 4:4, 3:0, 4:1, 1925 r. — 10:0, 0:2, 0:2 (Warszawianka zdobyła puchar Warszawy), 1926 r. — 2:3, 6:4, 5:5, 1:0. Ogółem 19 meczów, w tym 9 wygranych przez Polonię, 5 remisów i 5 wygranych przez Warszawiankę. Stosunek bramek 62:31 dla Polonii.

Okres ligowy: 1927 r. — 4:2, 3:3, 1928 r. — 1:1, 3:3, 1929 r. — 2:2, 5:1, 1930 r. — 3:0, 4:1, 1931 r. — 6:0, 4:1, 1932 r. — 1:2, 4:0, 1933 r. — nie grano z powodu spadku Polonii z ligi, 1934 r. — 1:1, 1:0, 1935 r. — 0:0, 0:2, 1936 i 1937 r. — nie grano z powodu powtórnego spadku Polonii z ligi, 1938 r. — 1:3. Ogółem w lidze rozegrano 17 meczów mistrzowskich, z których Polonia wygrała 8, zremisowała 6, a Warszawianka wygrała 3. Stosunek bramek 43:22 dla Polonii.

W okresie ligowym rozegrano także 3 mecze towarzyskie, a mianowicie 1:1 (r. 1927), 1:0 (r. 1936) i 1:2 (r. 1937). Stosunek bramek 3:3.

Ogółem na 39 meczów wygrała Polonia 18, zremisowała 12, a przegrała 9. Stosunek bramek 108:58.

Skład Polonii przedstawia się następująco: Strauch, Szczepaniak, Grolik, Pzdak, Nyc, Wolańczyk, Jaźnicki, Przybysz, Odrowąż, Kulis, Kisieliński.

Skład Warszawianki wyglądać będzie następująco: Rudnicki, Martyna, Joksz, Sochan, Cebulak, Sroczyński, Baran, Kniola, Smoczek, Święcki, Pirych.

Odpowiedź czeska nie nadeszła

Śląsk za Olzą krwawi

oczekując na wyzwolenie

MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH KROFTA POINFORMOWAŁ PRZEDSTAWICIELA POSELSTWA POLSKIEGO W PRADZE, ŻE ODPOWIEDŹ CZESKA NA OSTATNIĄ NOTĘ POLSKĄ BĘDZIE DORĘCZONA WE ŚRODĘ.

JAK DONOSI P. A. T. DO GODZ. 22-ej W ŚRODĘ ODPOWIEDZ CZESKA NIE NADESZŁA.

Dzisiejsza noc przyniosła na Śląsku zaolzańskim największe dotychczas nasilenie starć zbrojnych Polaków z czeską żandarmerią. Poza strzelaniną, jaka miała miejsce w kilku punktach nad granicą polską, która została spowodowana przez oddziały bojówek komunistycznych, słychać było z szeregu punktów Śląska zaolzańskiego ożywioną wymianę strzałów oraz huk amunicji. Poważne starcia miały miejsce w okolicach Jabłonkowa oraz na linii Trzyniec — Końska — Kropice.

Czeska bojówka komunistyczna

usiłowała przekroczyć granicę

CIESZYN, 28. 9. Dzisiejszej nocy na południe od Cieszyna koło Buniczowa słychać było przez dwie godziny strzelaninę karabinów maszynowych, oraz huk granatów ręcznych. Jak się okazało, uzbrojony w karabiny maszynowe i granaty ręczne, oddział komunistycznej bojówki czeskiej usiłował przekroczyć w tym miejscu granicę polską, celem dokonania po stronie polskiej aktów sabotażu. Polska straż graniczna odpowiedziała na ten atak silnym ogniem, kładąc trupem trzech napastników. Kilkunastu członków bojówki czeskiej jest rannych.

Bezczelność bojówek czeskich, które nie ograniczają się do prowokacyj ludności polskiej, lecz usiłują nawet urządzać napady po stronie polskiej, wywołała w Cieszynie najwyższe oburzenie. Podobne strzelaniny, jakkolwiek w mniejszych rozmiarach, miały miejsce w okolicach parku Sikory na przedmieściu Cieszyna.

Terror w Zagłębiu Karwińskim

W Karwinie oraz zagłębiu karwińsko - ostrawskim robotnicy polscy są w jak najbardziej bezwzględny sposób wyrzucani z pracy przez zmilitaryzowane zarządy kopalń i hut. Setki rodzin znaduje się z dnia na dzień w skrajnej nędzy. Ludność polska jest doprowadzona tymi aktami bezprawia i samowoli czeskiej do skrajnej rozpaczy i stanu niebywałego wrzenia.

W tych warunkach w całym zagłębiu dochodzi do licznych aktów samoobrony oraz sabotażu. Doprowadzeni do ostateczności robotnicy polscy zdobywają z niesłychanym bohaterstwem zapasy broni i amunicji, by móc bronić się przed napaściami czeskiej soldateski i band komunistycznych. Onegdaj większa grupa wyrzuconych z pracy robotników polskich zatrzymała czeski samochód ciężarowy z bronią i amunicją, przeznaczoną dla komunistycznych związków zawodowych i rozbroiła eskortę, złożoną z 3-ch żołnierzy. Polacy po zabraniu broni schronili się w pobliskich lasach.

Wczoraj na terenie zagłębia karwińskiego władze czeskie zarządziły surową obławę, przy czym doszło do ostrej strzelaniny, trwającej około 2 godzin. Kilkunastu Polaków zostało rannych, po stronie czeskiej jest 2 zabitych i kilku rannych.

Tajna radiostacja działa

W środę w godzinach przedpołudniowych na fali 262 mtr., po dwudniowej przerwie odezwała się ponownie tajna radiostacja polska na Śląsku zaolzańskim. Speaker zapowiedział, że przerwa została spowodowana zdekompletowaniem personelu. Obecnie, po jego uzupełnieniu, radiostacja wznawia swą działalność na fali 262 m. Została ona przeniesiona na inne miejsce i funkcjonować będzie jako stacja nr. 3. Speaker zapowiedział odtąd regularne audycje między 9 a 10, 16—18 i po 24-ej. Audycja dzisiejsza poświęcona była złożeniom hołdu poległym w walce o przyłączenie Śląska do Macierzy.

W godzinach popołudniowych radiostacja odezwała się po raz drugi.

Ponowne demarche Węgier

w Pradze

BUDAPESZT, 28. 9. Węgierska agencja telegraficzna komunikuje: Zgodnie z instrukcjami rządu węgierskiego, poseł węgierski w Pradze zakomunikował dziś ministrowi spraw zagranicznych Krofcie następujące stanowisko rządu węgierskiego w związku z deklaracją rządu czesko - słowackiego z dnia 26 września.

Rząd węgierski, na podstawie praktycznego wykonania prawa samostanowienia narodów oraz całkowitej równości praw uważałby za nieprzyjazne stanowisko wszelką dyskryminację zastosowaną ze szkodą narodowości węgierskiej.

Poseł węgierski wyłuszczył następnie opinię rządu węgierskiego, iż celem zapewnienia pokojowej ewolucji byłoby wskazane, aby postulaty węgierskie zostały rozstrzygnięte jednocześnie z zagadnieniem niemieckim.

Poseł węgierski otrzymał od ministra spraw zagr. Krofty odpowiedź, iż przyjmuje on powyższe oświadczenie do wiadomości i przekaże je swemu rządowi.

Koła miarodajne uważają za niezbędne dodać, że w toku rozmowy min. Krofta poczynił uwagi natury osobistej, które według opinii rządu węgierskiego nie ułatwią ustalenia podstaw trwałego porządku w tej części Europy Środkowej, znajdującej się obecnie w nadzwyczaj trudnej sytuacji.

Wielka mowa Chamberlaina

Jeszcze raz otwarto drzwi

dla pokojowego załatwienia konfliktu

W środę premier Chamberlain wygłosił wielką mowę o sytuacji międzynarodowej. Na wstępie premier brytyjski sformułował następująco zasadniczy stosunek Anglii do konfliktu:

„Rząd brytyjski stanął przed trzema alternatywami, albo powstanie groźba wojny z Niemcami, gdyby zaatakowały one Czechosłowację, albo moglibyśmy pozostać na uboczu, pozwalając na rozwój wypadków, lub wreszcie moglibyśmy usiłować znaleźć pokojowe rozwiązanie w drodze mediacji. Pierwszą alternatywę odrzuciliśmy. Nie mamy traktatowych zobowiązań (oklaski i okrzyki) z Czechosłowacją i zawsze odmawialiśmy wzięcia na siebie takich zobowiązań. Druga alternatywa też nam nie odpowiadała, dlatego postanowiliśmy zwrócić się ku trzeciej, a mianowicie do dzieła mediacji.

Następnie premier Chamberlain omówił wyniki misji lorda Runcimana.

Po powrocie do Londynu Runciman poinformował rząd brytyjski, że ze względu na ostatnie wydarzenia na obszarach granicznych należałoby przyznać niezwłocznie tym obszarom prawo samostanowienia. Runciman uważał cesję terytorialną za nieuniknioną. Poza tym Runciman był zdania, że niepodległość Czechosłowacji może być utrzymana tylko w tym wypadku, jeżeli jej polityka zagraniczna i wewnętrzna będzie szła w tym kierunku, aby pozwolić jej żyć w pokoju ze wszystkimi sąsiadami i dlatego — zdaniem Runcimana — polityka Czechosłowacji powinna być neutralna, podobnie, jak polityka Szwajcarii.

Na tych założeniach oparty był plan angielsko - francuski, przewidujący oddanie Rzeszy tych terytoriów sudeckich, w których liczba Niemców wynosi ponad 50 procent.

WSPOMINAJĄC O ŻĄDANIACH POLSKICH I WĘGIERSKICH, CHAMBERLAIN STWIERDZIŁ, ŻE RZĄD BRYTYJSKI WZIĄŁ JE POD UWAGĘ, ALE OBECNIE KONCENTRUJE SWE WYSIŁKI NA ZAGADNIENIU SUDECKIM. RZĄD BRYTYJSKI JEDNAKŻE CAŁKOWICIE DOCENIA INTERESY RZĄDU POLSKIEGO I WĘGIERSKIEGO.

Dwa dni w Godesbergu

Przechodząc następnie do omówienia drugiej wizyty w Godesberg, Chamberlain zaznaczył, iż poinformował wówczas Hitlera o treści planu brytyjsko - francuskiego. Kanclerz Hitler nie miał żadnych obiekcyj co do gwarancji, ale uzależnił ją od gwarancji innych państw wraz z Włochami. Co się tyczy zawarcia paktu nieagresji z Czechosłowacją, Hitler oświadczył, że po zadośćuczynieniu żądań innych narodowości, zamieszkujących Czechosłowację, będzie gotów do przyłączenia się do gwarancji międzynarodowej. Hitler oświadczył, że nie może przyjąć innych propozycyj, ponieważ są one obliczone na zwłokę i przedstawił Chamberlainowi propozycje ujęte następnie w memorandum.

Mówiąc o odłożeniu rozmów do następnego dnia, Chamberlain przypomina, iż komentarze dotyczące nowych propozycyj ujął w liście, wystosowanym do Hitlera. Odpowiedź kanclerza Hitlera na ten list zawierała wyjaśnienia, nie zmieniając jednak poprzednich propozycyj. Memorandum Hitlera i załączona do niego mapa zostały doręczone Chamberlainowi podczas ostatniej rozmowy w Godesbergu w nocy, kiedy po raz pierwszy wspomniano o terminie Chamberlain oświadcza, że wysuwanie jakiegoś określonego terminu jest ryzykowne i może pociągnąć za sobą niebezpieczne konsekwencje. Oznajmiłem kanclerzowi, że forma i sposób ujęcia dokumentu jest bardzo stanowcza i daleko idąca.

Misja Wilsona

Wspomniawszy dalej o przekazaniu memorandum rządowi czeskiemu i w dalszym rozwoju wypadków, Chamberlain wspomniał o osobistym liście do Hitlera, wręczonym przez Wilsona. Odpowiedź Hitlera na ten list zawierała stanowcze oświadczenie, że wojska niemieckie nie będą posunięte po za czerwoną linię (czerwoną linią oznaczono na mapie terytoria bezzspornie niemieckie) i zadaniem ich będzie utrzymanie ładu, a plebiscyt będzie mógł być przeprowadzony na podstawie swobodnego głosowania.

Następnie Chamberlain omówił ostatnie wydarzenia w wyniku których zbiera się konferencja czterech w Monachium.

W odpowiedzi na te ostatnie propozycje kanclerz zgodził się odłożyć mobilizację na 24 godziny. Bez względu na to, co myśleliśmy w przeszłości o Mussolinim, wierzę — oświadcza Chamberlain — że wszyscy powitamy z radością jego wystąpienie.

Chamberlain oznajmił izbie, iż kanclerz Hitler nadesłał zaproszenie do Monachium na czwartek i że w naradzie wezmą udział Mussolini i Daladier.

Kryzys jeszcze raz został odroczony. Jeszcze raz otwarto możliwości dyskusji w celu znalezienia rozwiązania — oświadczył Chamberlain w końcowych słowach

Mobilizacja floty angielskiej

jako zarządzenie zapobiegawcze

LONDYN, 28. 9. ADMIRALICJA KOMUNIKUJE, IŻ POSTANOWIONE ZOSTAŁO ZMOBILIZOWANIE FLOTY, JAKO ZARZĄDZENIE ZAPOBIEGAWCZE. STOSOWNE INSTRUKCJE ZOSTANĄ OGŁOSZONE NIEZWŁOCZNIE PO WYDANIU PRZEZ KRÓLA ORĘDZIA, POWOŁUJĄCEGO POD BROŃ REZERWĘ MARYNARKI WOJENNEJ.

„Oszukują Was!“

Manifest b. premiera Flandina

PARYZ, 28. 9. Dzisiejsza „Liberté“ przynosi manifest b. premiera Francji Flandin'a p. t. „Oszukują was“. Zwracając się do narodu francuskiego, Flandin twierdzi, że od szeregu tygodni pewne siły zaoczne zmontowały bardzo sprytnie mechanizm, który miał na celu oszukanie narodu francuskiego i wywołania wojny, za pomocą fałszywych informacji i kłamstw. Dalej Flandin pisze, że przywódcy komunistów, którzy w tragedii tej służą interesom nie francuskim, zażądali jego aresztowania, lecz woli on zostać zamordowany, niż pozwolić na zamordowanie swej ojczyzny.

Numer pisma, który przyniósł ten manifest, został przez władze skonfiskowany, a sam manifest, który rozlepiony był na murach miasta, został zerwany przez policjantów.

Flandin domaga się złożenia interpelacji w ministerstwie spraw wewnętrznych. Incydent ten wywołał w całym kraju wielkie wrażenie.

Drugi apel

Roosevelta

WASZYNGTON, 28. 9. Po konferencji z przedstawicielami departamentu stanu prezydent Roosevelt wystosował dziś o godz. 3 w nocy telegram do kanclerza Hitlera, stanowiący odpowiedź na depeszę kanclerza. W telegramie swym Roosevelt zwraca się do Hitlera z apelem do kontynuowania rokowań za wszelką cenę i proponuje natychmiastowe zwołanie konferencji państw, bezpośrednio zainteresowanych zagadnieniem czechosłowackim. Tele-

Gdy miało już paść słowo „wojna“

Nagły zwrot w nastrojach

Przebieg historycznego posiedzenia Izby Gmin

LONDYN, 28. 9. Posiedzenie Izby Gmin rozpoczęło się w nastroju b. poważnym. Sytuacja przedstawiała się groźnie. Gdy punktualnie o godz. 15 premier Chamberlain, powitany owacyjnie przez większość Izby powstał dla złożenia Izbie sprawozdania o wszystkich krokach, które doprowadziły do obecnej sytuacji.

Nic nie wskazywało na to, że przy końcu przemówienia premiera brytyjskiego sytuacja ulegnie niewątpliwie odprężeniu. Chamberlain w suchy sposób zdał relację z wydarzenia za wydarzeniem, z rozmowy za rozmową, stopniując napięcie. Gdy Chamberlain doszedł do relacji o dniu wtorkowym i przebiegu rozmowy Wilsona z kanclerzem Hitlerem, wydawało się, że premier przygotowuje Izbę do najgorszego.

W tej jednak chwili, gdy Chamberlain przedstawił odmowę kanclerza Hitlera, wyrażoną w południe wobec Wilsona, kanclerz skarbu John Simon, siedzący na ławie sejmowej tuż za przemawiającym przed nim premierem, nagle przerwał mu przemówienie i podając mu pewien dokument zwrócił jego uwagę na jego treść.

Premier Chamberlain przeczytał podane mu przez Simona pismo i twarz jego się natychmiast rozjaśniła, jakby zmieniając bieg swego dalszego przemówienia, premier oznajmił, że jeszcze skierował apel do kanclerza Hitlera, proponując ponowne spotkanie w Berlinie. Jednocześnie premier oznajmił, że zwrócił się do Mussoliniego z prośbą o podjęcie wysiłków na rzecz pokoju. Mussolini — oznajmił premier — zawiadomił mnie dopiero co, że polecił swemu ambasadorowi podjąć odpowiednie kroki w Berlinie. W tej chwili zaś — ciągnął dalej Chamberlain — otrzymałem od kanclerza depeszę, w której proponuje mi spotkanie jutro rano w Monachium, przy czym w spotkaniu tym weźmie również udział Mussolini i Daladier. Udaję się więc jutro rano do Monachium na tę konferencję, od której zależą losy pokoju świata.

Dalsze słowa premiera stłumione zostały grzmotem oklasków i okrzyków, jakie zerwały się w całej Izbie. Posłowie powstali ze swych miejsc, wiwatując na cześć premiera, darząc go również, co jest w zasadzie w Izbie niedopuszczalne, głośnymi oklaskami. Premier nie zakończył już swego dalszego przemówienia, uważając, że obecnie nie ma nic więcej do powiedzenia i że należy doczekać wyników dalszych jego rokowań.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimska 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-80 (ogólny) 530-59 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka“) Oddział miejski „ABC“ Nowy Świat 15, I piętro tel. 224-80 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 Tel. 309-32 Kantor — Prenumerata, Nowy Świat 15 m. 1, I piętro, tel. 224-50 Zarząd i Dział Ogłoszeń, Nowy Świat 15 m. 1, I piętro, tel. 224-40 Konto PKO 23400. Pocztowe Konto Rozrachunkowe Nr 2 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny: ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA Łódź, Piotrkowska 103 tel. 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18 Poznań, 27 Grudnia Włocławek, Cyganki 34, tel. 135 Kalisz, Rzeźnicza 6, tel. 477 Katowice, ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 3.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 6.50.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC“ Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej“, Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.